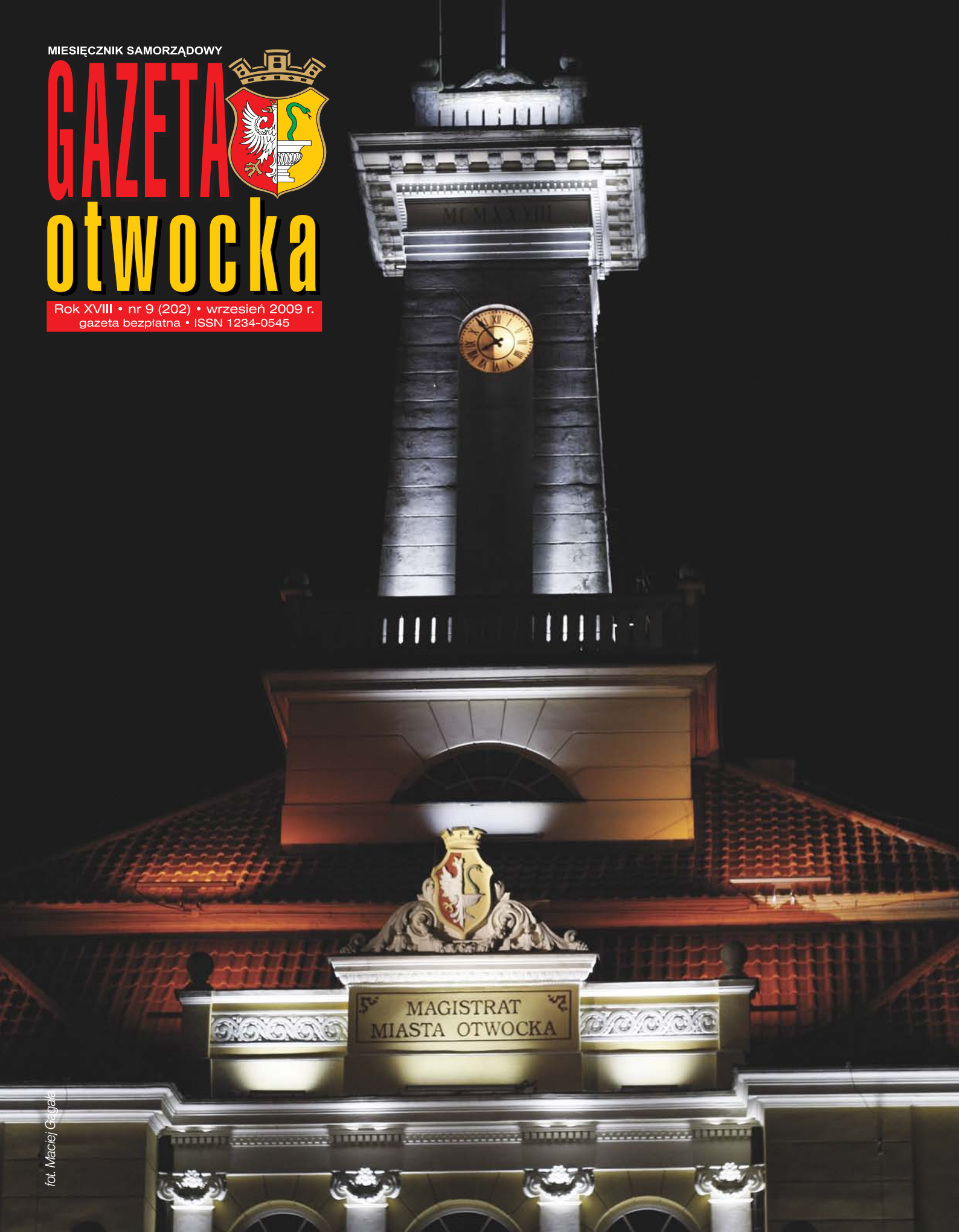


MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA otwocka



Rok XVIII • nr 9 (202) • wrzesień 2009 r.
gazeta bezpłatna • ISSN 1234-0545



Stuknęła „czterdziestka”

Bliźniak Otwocka, niemieckie miasto Lennesstadt 1 lipca obchodził 40 rocznicę założenia. W 1969 roku nowo utworzone Lennesstadt zastąpiło Amt Bilstein – związek siedmiu miast, w skład którego weszło siedem gmin z powiatu Olpe. Na zaproszenie władz grodu nad rzeką Lenne w uroczystościach rocznicowych uczestniczyła delegacja przedstawicieli otwockich instytucji: OSP Wólka Mładzka, otwocki oddział PCK oraz miejskich urzędników z prezydentem Zbigniewem Szczepaniakiem na czele.

mg



Polski z niemieckim

Minął rok od nawiązania współpracy otwockiego PCK z Niemieckim Czerwonym Krzyżem. Współpraca ta owocuje pomocą w organizowaniu darów i środków medycznych dla otwockich szpitali. Na zaproszenie Burmistrza Lennesstadt grupa z Otwockiego Czerwonego Krzyża

poleciała do Niemiec z wizytą. Trzy osoby i tłumaczka spędzili czas od 13 do 18 sierpnia na zajęciach praktycznych. Zbierali m.in. datki do puszek dla Hospicjum w Otwocku. Dzięki zbieranym pieniądzom uda się zakupić sprzęt niezbędny do życia dzieciom obłożnie chorym.

As.



PCK kwestował na rzecz hospicjum w Otwocku



Spotkanie powitalne



Przed siedzibą Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Lennesstadt

W numerze:

Bez przerwy – JRP/mg	4
Skarga odrzucona – mg	6
O stypendiach dla sportowców – A. Sędek	7
Pamięci pomordowanych – M. Gągała	8
Drogi do rozwoju – T. Zając	10
Na ostatni guzik – M. Gągała	12
Aktualności – as	14
Pod znakiem krzyża – A. Sędek	15
Orkiestr czar – A. Sędek	16
Pożegnanie lata – A. Sędek	17
Otwoccy Sprawiedliwi – mg	18
Być jak pancerni – mg	20
Historia zamknięta w betonie – mg	21
Konspiracja od podszewki – M. Gągała	22
Półkolonie ze sportem – as	24
Wspomnienie o mojej Szkole – M. Szumska, U. Zmorka	26
Dworki Otwockie i nie tylko... – B. Matysiak	28
Sagi rodów: Przeździeccy – B. Dudkiewicz	30
Człowiek to brzmi dumnie – I. Fijałkowska	32
Sport – F. Stokowski	34
Reklamy	38
Galeria Otwocka – Teresa Pastuszka – Kowalska – G. Muczke	40

Wydawca: Urząd Miasta Otwocka
Redakcja: ul. Armii Krajowej 5,
bud. C, I p., pok. 5
05-400 Otwock
tel. 0 22 779 24 21,
779 20 01 do 06 wew. 155
fax 0 22 779 42 25
e-mail: gazetaotwocka@otwock.pl

Druk i oprawa:

Poligrafia GREG,
Otwock-Świerk

tel./fax 0 22 339 01 45
e-mail: biuro@greg-drukarnia.pl



Redaktor naczelna: Olga Osiak-Targowska
Zespół: Maciej Gągała, Anna Sędek
Skład: Mariusz Florek
Stała współpraca: Barbara Dudkiewicz,
Irena Fijałkowska, Ryszard
Gulczyński, Janusz Kacperek,
Barbara Matysiak, Grzegorz Muczke,
Franciszek Stokowski, Tomasz Zając

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca,
zastrzega sobie prawo do skrótów, adiacji
i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść
materiałów literackich, listów i ogłoszeń.
Listy czytelników drukowane są w wersji
oryginalnej. Nie drukujemy listów anonimowych.

Gazeta w internecie: www.otwock.pl

Która „zerówka”?



Podobnie jak w całym kraju również w Otwocku większość rodziców zdecydowała się na posłanie dzieci do „zerówek” w przedszkolach. „Jest małe zainteresowanie »zerówkami« przyszkolnymi” – informuje dyrektor Oświaty Miejskiej Robert Rataj – „Wynika to z faktu, że przyszkolne »zerówki« pracują krócej – tylko 5 godzin. Przedszkola są czynne do 9 godzin i jest tam pełne wyżywienie, którego w szkołach nie dajemy, bo nie mamy takiej możliwości. Dlatego rodzice decydują się na »zerówki“ przy przedszkolach ponosząc dodatkowe koszty opłaty terytorialnej ustalonej na 150 zł.” Mimo niewielkiego zainteresowania w większości otwockich szkół stworzono odpowiednie warunki na przyjęcie sześciolatków. „Jesteśmy przygotowani na przyjęcie dzieci sześciolatków w szkołach nawet w większej niż w tej chwili ilości. Na ich potrzeby dostosowaliśmy ławki, sanitariaty i sale lekcyjne. Np. Szkoła Podstawowa nr 5 nadal dysponuje kilkunastoma wolnymi miejscami.” – zapewnia Rataj – „To, że rodzice nie posłali sześciolatków do szkół spowodowało, że mieliśmy taki poważny problem z zapewnieniem miejsc trzylatkom. Sześciolatków zablokowały nam miejsca w przedszkolach.” Decyzja co do wyboru „zerówki” należeć będzie do rodziców jeszcze do 2012 roku. **mg**

Nasza okładka:

Zabytkowy budynek otwockiego Ratusza zyskał nową szatę. Od 1 września co wieczór otwocczanie mają okazję podziwiać charakterystyczną bryłę wydobytą z mroku snopami światła. Iluminacją objęte zastały także inne zabytki Otwocka. Już teraz „doświetlona” została stojąca przy ul. Orlej figura Chrystusa. Wkrótce dołączy do nich gmach „Gałczyzna”. Iluminację obiektów wykonała firma El-Sad w ramach remontu i wymiany otwockich opraw oświetleniowych.



Bez przerwy



Tradycyjny letni okres wakacji i urlopów nie dotyczył prac związanych z budową sieci wodno-kanalizacyjnej. W całym mieście trwały i nadal trwają prace budowlane.



Ul. Okrzei

Do końca sierpnia zaawansowanie rzeczowe projektu realizowanego w ramach Funduszu Spójności osiągnęło ponad 63%. Całkowicie zrealizowany i rozliczony jest już kontrakt K1, obejmujący „Roboty budowlane, dla których istnieją projekty: sieć wodociągowa i kanalizacyjna”. Obecnie podpisywane są kolejne umowy z mieszkańcami na dostawę wody i odbiór ścieków. W dalszej realizacji znajduje się kontrakt K2, czyli „Projektowanie i wykonawstwo: sieć wodociągowa wraz z przyłączami oraz stacje uzdatniania wody”. Do tej pory, w jego ramach wybudowano 55,5 km sieci wodociągowej i 790 odcinków do granic posesji. Obecnie sieć wodociągowa jest budowana na następujących ulicach: Laskowej, Grunwaldzkiej, Nowej, Górckiej, Warsztatowej, Przewoskiej, Polnej, Gorzowskiej, Słonecznej, Świdorskiej, Zaczyskiej, Jasnej, Bez Nazwy – równoległa do ul. Wierzbowej, Mickiewicza, Wierzbowej, Zielnej, Komunardów, Paderewskiego, Wiejskiej, Gdyńskiej, Poznańskiej, Krakowskiej, Wileńskiej, Łukasiewskiego, Lwowskiej, Braniewskiej, Gdańskiej, Jodłowej, Białotęckiej, Ogrodowej, Chełmskiej, Wiosennej, Sułkowskiego, Poniatowskiego, Wojskiego, Wyżyskiego, Kąpielowej, Majowej (od Chrobrego do Brzozowej), Słonecznej, Wiślanej, Okrzei. Na ukończeniu są prace w ulicach: Tolińskiej, Kwiatowej, Księżycowej, Filipowicza, Letniej, Podmiejskiej, Wczasowej, Mazowieckiej, Rakietowej, Sputników, Kartuskiej, Mazurskiej, Pułtuskiej, Czerskiej, Katowickiej, Wałbrzyskiej, Portowej, Turystycznej, Wawerskiej, Narutowicza, Zamkowej, Soplicy, Łowieckiej, Skrzyneckiego, Bez Nazwy (od Skrzyneckiego do Łowieckiej), Brackiej, Rysia, Podleśnej, Kraszewskiego i Czecha.

W zakresie prac projektowych wykonawca łącznie do dnia 21 sierpnia 2009 r. uzyskał pozwolenia na budowę dla ok. 84 km sieci wodociągowej. Ponadto na kolejne 22 km SKANSKA uzyskała opinie Zespołu Uzgodniania Dokumentacji Projektowej i przystąpiła do budowy.

foto. JRP

wuje do złożenia wniosku w Starostwie Powiatowym. Obecnie przygotowywana jest dokumentacja dla kolejnych 7 kilometrów sieci. Pozostały zakres prac obecnie jest realizowany. Wykonawca zgodnie z przedstawionym programem robót deklaruje zakończenie prac projektowych do końca IV kwartału bieżącego roku.

W ramach Kontraktu K3 „Projektowanie i wykonawstwo: sieć kanalizacyjna wraz z przyłączami” do chwili obecnej wybudowano ponad 67 km sieci kanalizacyjnej wraz z 2472 odgałęzieniami. Wykonawca deklaruje zakończenie wszystkich robót przed upływem terminu zawartego w kontrakcie tj. już w październiku. W zakresie modernizacji kolektora sanitarnego Wykonawca zakończył prace związane z ostatnim odcinkiem renowacji kolektora (ok. 150 m, ul. Orla, pod wiaduktem PKP). W ramach Projektu „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku” zbudowano także 8 przepompowni ścieków. Stanęły one w ulicach: Żurawiej, Rzecznej, Kreciej, Nadrzecznej, Wspaniałej, Żeromskiego i Okrzei. Kolejne dwie: przy ulicy Słowackiego i Narutowicza zostaną wkrótce ukończone. **JRP/mg**



Młódz – ul. Majowa



Ul. Warszawska



Ul. Żeromskiego

Skarga odrzucona – taryfy wchodzą w życie

Zwołaną na 21 lipca nadzwyczajną XXXVII sesję Rady Miasta po raz kolejny zdominowała kwestia podwyżek cen wody i odbioru ścieków. Tym razem „podwójny remis ze wskazaniem” zadecydował o przyjęciu wcześniej odrzuconego projektu nowego cennika OPWiK.

Przypomnijmy: podczas majowej sesji proponowany przez Otwockie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji projekt nowego taryfikatora, zakładający wzrost cen o 10% (za wodę) i 23% (za odprowadzenie ścieków), został odrzucony. Radni dziesięcioma głosami przegłosowali zaproponowaną przez przewodniczącego Rady Dariusza Kołodziejczyka uchwałę o odmowie przyjęcia proponowanego cennika z powodu zbyt wysokich podwyżek. Na ten krok zareagował jednak wojewoda mazowiecki, który w wydanym przez siebie rozstrzygnięciu nadzorczym uchylił wcześniejszą decyzję otwockich rad-

nym, stwierdzając nieważność podjętej pod koniec maja uchwały. Zatem do czasu lipcowych obrad Rady w sprawie podwyżek cen wody i ścieków zapadł remis 1:1. Po decyzji wojewody grupa radnych złożyła wniosek o zwołanie sesji specjalnej, na której podjęto ten temat. Tym razem rajcy postanowili wnieść skargę na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. „Rozstrzygnięcie nadzorcze narusza interes prawny gminy” – argumentował przewodniczący Kołodziejczyk – „Naruszyło ono prawo mieszkańców gminy do ochrony przed nieuzasadnionym wzrostem kosztów.” Argumentacja radnych o niezasadności wysokości podwyżek i ingerencji wojewody nie spotkała się jednak ze zrozumieniem ze strony magistrackich prawników. „Nie może być tak, że składamy skargę bez ponownej analizy, czy rzeczywiście podjęta uchwała jest zgodna z przepisami” – stwier-

dziła obecna na sesji mecenas Bożenna Marchel – Potrzuska z Zespołu Radców Prawnych U.M. – „Jeżeli jedna strona daje skomplikowane wyliczenia to po drugiej stronie powinna znaleźć się przeciwwaga argumentów.” „Podkreślam, że powinniście Państwo tę uchwałę odrzucić, chociażby z powodu czysto formalnego: idziemy do sądu z wojewodą, a za miesiąc prosimy go o pomoc w innych sprawach” – dodał od siebie prezydent Zbigniew Szczepaniak. Ostatecznie, w głosowaniu kończącym burzliwą, trwającą blisko godzinę dyskusję, wniosek o złożenie skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze wojewody mazowieckiego upadł. Poparła go połowa z czternastu biorących udział w obradach radnych. Pozostała siódemka była przeciw. Tym samym, z miesięcznym opóźnieniem, w życie wszedł nowy cennik OPWiK. Od 1 sierpnia indywidualny klient płaci 3,43 zł za m³ wody i 4,15 zł za odbiór ścieków. **mg**

Prezydent Miasta Otwocka informuje, że:

Zarządzeniem Nr 118/2009 z dnia 2.07.2009 r. przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców lokale mieszkalne, znajdujące się w budynkach wielomieszkaniowych (blokach).

Zarządzeniem Nr 119/2009 z dnia 2.07.2009 r. przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców lokale mieszkalne, znajdujące się w budynkach innych niż bloki.

Zarządzeniem Nr 120/2009 z dnia 2.07.2009 r. przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców lokale mieszkalne, znajdujące się w budynkach innych niż bloki.
Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, pok. 44.

Zarządzeniem Nr 149/2009 z dnia 28 lipca 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej nieruchomość gruntową,

na którą składa się część działki ewidencyjnej nr 37/1 oraz część działki ewidencyjnej nr 37/2 w obr. 98 stanowiące własność Gminy Otwock, położone w Otwocku przy ul. Warszawskiej z przeznaczeniem pod budowę ogólnodostępnej zatoki parkingowej. Z treścią Zarządzenia można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II piętro, tablica ogłoszeń.

Zarządzeniem Nr 150/2009 z dnia 29.07.2009 r. przeznaczył do sprzedaży na rzecz najemców lokale mieszkalne, znajdujące się w budynkach wielomieszkaniowych (blokach).
Z wykazem nieruchomości można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka, bud. „B”, II piętro, pokój nr 44.

Zarządzeniem Nr 171/2009 z dnia 1 września 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej część nieruchomości gruntowej

stanowiącej własność Gminy Otwock, położonej w Otwocku przy ul. Świerczewskiego 65 (oznaczona jako działka ewidencyjna nr 12 w obr. 109).

Zarządzeniem Nr 172/2009 z dnia 1 września 2009 r. przeznaczył do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Otwock, położoną w Otwocku przy ul. Batorego, oznaczoną jako część działki ewidencyjnej nr 26/4 z obr. 134.

Zarządzeniem Nr 173/2009 z dnia 1 września 2009 r. przeznaczył do oddania w drodze bezprzetargowej nieruchomość gruntową przeznaczoną do komunalizacji na rzecz Gminy Otwock, położoną w Otwocku przy ul. Poetyckiej, ozn. jako działka ewidencyjna nr 63 z obr. 101. Z treścią Zarządzeń można zapoznać się w Urzędzie Miasta Otwocka bud. „B” II piętro, tablica ogłoszeń.

Wakacje skończyły się nie tylko dla dzieci i młodzieży, ale również dla otwockich radnych. 2 września w otwockim ratuszu odbyła się 38. sesja Rady Miasta.

Stypendia dla sportowców

Zanim ustalono program sesji prezydent zgłosił poprawki do porządku obrad. Dwa dodatkowe punkty dotyczyły zasad przyznawania, wstrzymywania i wycofania stypendiów gminnych za wyniki w sporcie kwalifikowanym, a drugi porozumienia ze starostwem, w sprawie przejęcia od Powiatu do realizacji zadania na drogach powiatowych. Zadanie to dotyczyło miało wykonania nakładek na drogach powiatowych tam gdzie jest prowadzona inwestycja z Funduszu Spójności. Powiat przyznał 300.000 zł na współfinansowanie nakładek na nawierzchnie w rozkopanych ulicach. Na pytanie W. Dziewanowskiego o to, w jakim procencie wystarczą środki – prezydent odpowiedział, że w tej chwili na nawierzchnię w ul. Kołłątaja i Świerczewskiego. Po zaproponowaniu zmian do porządku radni zaakceptowali nową kolejność w dyskusji. Względem projektu uchwały dotyczącego przyznawania stypendiów wśród radnych rozgorzała dyskusja. Prezydent Z. Szczepaniak argumentował radnym, że dzięki tej uchwale dajemy możliwość wspierania wybitnych sportowców z naszego terenu. Wśród radnych pojawiły się wątpliwości kto i na jakich warunkach będzie przyznawał należne pieniądze oraz czy będą to tylko pieniądze dla piłkarzy czy również otwockich atletów? Prezydent wyjaśnił, że będzie powołana specjalna komisja, w skład której proponuje oprócz urzędników także przedstawiciele Rady, którzy będą odpowiedzialni za kontrolę finansową wniosków stypendialnych. Dodał również, że ta pomoc nie będzie dotyczyła tylko jednej dyscypliny, ale wszystkich sportowców reprezentujących Otwock.

Głosy, co do ilości członków komisji stypendialnej były podzielone. Ale po przerwie w obradach, wprowadzono poprawki do uchwały. Radny S. Mucha zaproponował odrzucenie wniosku ze wszystkimi poprawkami, jednak wniosek radnego upadł i przeszedł projekt uchwały z autopoprawkami. Kolejnym punktem było wprowadzenie zmian do budżetu miasta, które omówiła pani Skarbnik.

Kolejnym punktem była sprawa dotycząca udzielenia pomocy rzeczowej dla Powiatu Otwockiego poprzez wykonanie opracowania dokumentacji technicznej i wykonanie mostu na rzece Świder. Projekt został przyjęty.

Następnym projektem uchwały było upoważnienie Prezydenta Miasta Otwocka do pokrycia udziałów gminy w zaciągnięciu kredytu związanego z termomodernizacją budynku przy ul. Andriollego 1. Gmina jest członkiem wspólnot mieszkaniowych. Wspólnoty prowadzą remonty budynków w oparciu o środki finansowe zgromadzone na funduszu remontowym. Wspólnota wystąpiła do radnych z uchwałą o zaciągnięcie wieloletniego kredytu, jednakże gmina Otwock posiada w tej wspólnocie swój udział i prezydent nie może zaciągnąć zobowiązań bez zgody Rady Miasta. Projekt został zaopiniowany pozytywnie przez komisje i podczas sesji też nie było uwag. Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Kolejny projekt był w sprawie wyrażenia zgody na oddanie w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu zabudowanej nieruchomości położonej w Otwocku przy ul. Marszałkowskiej róg Krótkiej. W myśl przepisów Rada Miasta jest upoważniona do wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości, stanowiących własność gminy. Nieruchomość zostanie przeznaczona do oddania w użytkowanie wieczyste w celu zabudowy terenu zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego. Projekt został uchwalony.

Radni jednogłośnie zaopiniowali projekt uchwały w sprawie zamiany nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Otwock na nieruchomość stanowiącą współwłasność osób fizycznych. Realizacja zamiany doprowadzi do uregulowania stanu prawnego i faktycznego nieruchomości. Zakończy ostatecznie sprawy związane ze scaleniem oraz podziałem nieruchomości położonych w Otwocku – Jabłonie.

Na podstawie opinii dwóch Komisji: Oświaty oraz Wychowania oraz Spraw Społecznych radni jednogłośnie przyjęli projekt

uchwały dotyczący zatwierdzenia zmian do statutu Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej „Żłobek Miejski” w Otwocku.

Następny projekt uchwały dotyczył zasad wynajmowania lokali mieszkalnych wchodzących w skład zasobu mieszkaniowego Gminy Otwock. Zaproponowane zmiany dotyczyły w szczególności sprecyzowania zasad pozostawiania osób w lokalu po zgonie lub wyprowadzeniu się dotychczasowego najemcy, zasad podnajmowania i użyczania lokali oraz zasad wynajmowania lokali socjalnych. Wprowadzono również rozwiązania usprawniające procedurę przekazywania lokali do remontu lub adaptacji na własny koszt najemcy. Uregulowano także sprawę wysokości dochodu gospodarstwa domowego uprawniającego do zastosowania obniżki czynszu. Po wprowadzeniu przez prezydenta autopoprawek uchwała została przyjęta przy jednym głosie wstrzymującym.

26 maja br. Rada Miasta przyjęła uchwałę Rady „Lokalny Program Rewitalizacji Miasta Otwocka”. Podczas tej sesji wprowadzono niewielkie zmiany w Programie, które radni przyjęli.

Kolejna uchwała dotyczyła odpowiedzi na skargę wniesioną przez mieszkańca w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Po zapoznaniu się z uzasadnieniem odpowiedzi radni uznali skargę za bezzasadną i w głosowaniu odrzuciono zarzuty.

Podobnie było też w sprawie skargi na beczynność prezydenta Miasta Otwocka w kwestii zakończenia procedury sprzedaży lokali przy ul. Lisiej w Otwocku. Po zbadaniu przez Komisję Rewizyjną Rady Miasta i po zapoznaniu się z dokumentami skarga uznana została za bezzasadną.

Jako załącznik do sesji radni otrzymali informację Prezydenta Miasta nt. Projektu realizowanego w ramach Funduszu Spójności pt. „System wodno-kanalizacyjny w Otwocku”. Informacja zawierała aktualny opis projektu w zakresie części realizowanej przez Urząd Miasta oraz w zakresie części delegowanej do realizacji do OPWiK sp. z o.o.

Anna Sędek

Pamięci pomordowanych



Marsz Pamięci. Rabin Michael Schudrich i prezydent Zbigniew Szczepaniak

19 sierpnia, jak co roku, Otwock uczcił pamięć ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Tego dnia, 67 lat temu niemieccy oprawcy przystąpili do likwidacji utworzonego jesienią 1940 roku getta. Jednego dnia z Otwocka do obozu śmierci w Treblince wywieziono ok. 8 tysięcy jego żydowskich mieszkańców. Głównym elementem obchodów tragicznej rocznicy jest organizowany od 2002 roku przez Społeczny Komitet Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich Marsz Pamięci, który rozpoczyna się na bocznicy kolejowej, w pobliżu Umschlagplatzu, na którym w 1942 roku dla otwockich Żydów rozpoczęła się ich droga ku zagładzie. Pochody, w których uczestniczą otwockcy Ocaleni, mieszkańcy Otwocka i potomkowie ich żydowskich sąsiadów, kończą się w miejscu masowych egzekucji, przy kamieniu pamiątkowym leżącym przy ul. Reymonta. Tam Żydzi i Chrześcijanie wspólnie modlą się słowami psalmów, za dusze zamordowanych odmawiany jest kadiśz oraz modlitwa Jana Pawła II za naród żydowski. W tym roku uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od odsłonięcia tablicy pamiątkowej, upamiętniającej wybudowaną w 1910 roku przy ul. Górnej synagogę Reindorfów. Obelisk, wykonany według projektu Ryszarda Kozłowskiego stanął przy nowo wybudowanym na miejscu dawnej bożnicy budynku dzięki staraniom Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie i spółki „Stok”.

Tekst i zdjęcia: Maciej Gągała



Odsłonięcie obelisku przy ul. Górnej. Prezes Spółki Stok Barbara Stock i przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Piotr Kadłcik



Pod kamieniem pamiątkowym przy ul. Reymonta. Kwiaty składają attache kulturalny ambasady Izraela Alon Simhayoff i prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak





Salwa honorowa bractwa kurkowego „Lechity” podczas uroczystości 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej

Dwie rocznice

1 sierpnia, tradycyjnie pod „powstańczą opaską” czyli pomnikiem upamiętniającym żołnierzy IV rejonu Armii Krajowej „Fromczyn” odbył się apel ku czci bohaterów Powstania Warszawskiego. Cześć ich pamięci oddali przedstawiciele lokalnych władz, działających w Otwocku organizacji i instytucji, mieszkańcy miasta i uczestnicy tamtych wydarzeń – żołnierze „Fromczyna”, którym w tragicznych dniach sierpnia 1944 roku nie dane było dotrzeć z odsieczą walczącej stolicy.

1 września 1939 roku wybuchła jedna z najkrwawszych wojen, w której w ciągu sześć-

ciu lat życie straciło 35 mln ludzi. 70 lat później wśród czczących pamięć tamtych wydarzeń znalazł się również Otwock. Oficjalne obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się na miejskim cmentarzu, gdzie odbyła się msza święta w intencji jej ofiar. Oficjalne obchody zakończyło złożenie przez przedstawicieli władz samorządowych i otwockich organizacji kwiatów pod pomnikiem poległych w latach w czasie wojny.

Wybuch wojny uczciło również otwockie Muzeum i PTTK, które zorganizowało plenerową prezentację wystawy „Otwock 1939-1944” i pokaz filmu „Westerplatte”.

Tekst i zdjęcia: mg



Obchody 65. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego na skwerze Szarych Szeregów



Wieńce pod pomnikiem poległych żołnierzy złożyły władze samorządowe: Dariusz Kołodziejczyk, przewodniczący RM, Zbigniew Szczepaniak, prezydent Otwocka, Edward Zdzieborski, wiceprezydent miasta, i Krzysztof Boczański, starosta otwocki



Wystawa „Otwock 1939-44” cieszyła się sporym zainteresowaniem



Wieczorna projekcja Westerplatte w „kinie pod chmurką”

Drogi do rozwoju

Korzystamy z nich codziennie, jadąc na zakupy, do pracy lub do szkoły. Umożliwiają komunikację wewnątrz naszego miasta. Korzystamy z nich również wyjeżdżając na wakacje lub urlop. Mowa o drogach. Często, gdy rozmowa schodzi na temat dróg, padają słowa krytyki i narzekania. Jednak czy wiemy jak zbudowana jest nawierzchnia dróg, po których się poruszamy?

Konstrukcja nawierzchni

Przyzwyczajiliśmy się do tego, iż w potocznym języku wyrażenie nawierzchnia drogowa zastępujemy słowem asfalt. Jednak to uproszczenie, choć językowo wygodne, z technicznego punktu widzenia jest błędne. Z czego zatem zbudowana jest nawierzchnia dróg?

Możemy w niej wyróżnić następujące części: warstwę ścieralną, warstwę wiążącą oraz podbudowę. Warstwą zewnętrzną po której codziennie się poruszamy, jest warstwa ścieralna. Spełnia ona dwie funkcje. Po pierwsze chroni konstrukcję nawierzchni przed działaniem wody i czynników zewnętrznych (np. chemicznych środków odladzających). Po drugie warstwa nawierzchni musi odznaczać się równością i szorstkością,

aby zapewnić bezpieczną i komfortową jazdę. Niestety codziennie możemy się przekonać, iż warstwy ścieralne wielu naszych ulic nie spełniają tego wymogu. Bezpośrednio pod warstwą ścieralną znajduje się warstwa wiążąca, która zapewnia lepsze rozłożenie obciążenia na podłoże. Dolna część nawierzchni to podbudowa przenosząca obciążenie od ruchu na podłoże. Czasami w podbudowie można wyróżnić dwie części: zasadniczą i pomocniczą. Górna warstwa nazywana podbudową zasadniczą spełnia funkcję nośną konstrukcji nawierzchni. Podbudowy ulic w centrum naszego miasta wykonane są najczęściej z kamienia polnego lub trylinki (betonowej kostki sześciokątnej). Podbudowę z kamienia polnego możemy poczuć jadąc ulicą Orłą przy figurze Chrystusa. Podbudowa z trylinki została odsłonięta m.in. na ulicy Przewoskiej przy skrzyżowaniu z ul. Olszową i Wronią. Natomiast podbudowa pomocnicza zabezpiecza nawierzchnię przed działaniem wody i mrozu.

Mieszanka mineralno-asfaltowa

Warstwy ścieralne i wiążące naszych ulic należą do nawierzchni asfaltowych, gdyż zostały wykonane z mieszanek mineralno-asfalto-

wych. Z czego zatem składa się mieszanka o tajemniczej nazwie? Mieszanka mineralno-asfaltowa to kompozyt zbudowany z trzech zasadniczych składników (tzw. faz): kruszywa, czyli mieszanki mineralnej, lepiszcza asfaltowego oraz porów powietrznych. Proporcje między wymienionymi składnikami są ustalane podczas projektowania. Wśród kruszyw najczęściej stosowane są grysy i piasek. Funkcję lepiszcza pełni asfalt. Jest to materiał pochodzenia organicznego, którego wiązanie i twardnienie jest zjawiskiem fizycznie odwracalnym. Obecnie do mieszanek mineralno-asfaltowych stosowane są asfalty z ropy naftowej. W celu poprawy ich właściwości często są one modyfikowane poprzez dodanie polimeru, miału gumowego lub lateksu.

Mieszanki mineralno-asfaltowe pod względem struktury możemy podzielić na dwa typy. Pierwszy z nich wykonywany jest z kruszyw o różnej wielkości ziaren. W ten sposób mieszanka mineralna uzyskuje równomierne stopniowe uziarnienie. Taki typ mieszanki nazywamy betonowym, gdyż składem kruszyw przypominają mieszankę betonową. Wśród mieszanek mineralno-asfaltowych typu betonowego wyróżniamy: beton asfaltowy, asfalt lany oraz asfalt piaskowy. Na naszych drogach często poruszamy się po warstwie ścieralnej wykonanej z betonu asfaltowego. Ten rodzaj mieszanki składa się głównie z gryсів, około 60%, a zawiera jedynie około 5% asfaltu. Natomiast w asfalcie piaskowym, jak wskazuje nazwa, głównym składnikiem jest piasek (około 60%), a asfalt stanowi około 8% objętości.

Drugi typ mieszanki mineralno-asfaltowej wykonywany jest z kruszywa tylko jednej frakcji. Siła tarcia powstająca między klinującymi się ziarnami zapewnia spójność warstwy nawierzchni. Ziarna są jedynie skropione asfaltem. Do tego typu mieszanki zaliczamy mastyks gryśowy (SMA). Jak wskazuje nazwa, mieszanka ta zawiera dużą ilość gryсів, nawet do 80%. Jest ona zalecana do wszystkich dróg o znacznym natężeniu ruchu, gdyż odznacza się dużą nośnością i szczelnością. Dlatego warstwy nawierzchni dróg krajowych wykonywane są z tego typu mieszanki.



Podbudowa z tłuczni na ul. Jodłowej



Koleiny na pętli autobusu 702

Rodzaje zniszczeń

W czasie eksploatacji, wszystkie warstwy nawierzchni drogowej poddawane są niszczeniu działaniu ruchu kołowego i wpływom środowiska. Dlatego często możemy obserwować uszkodzenia nawierzchni naszych dróg. Obciążenie od kół pojazdów zmienia się w czasie. Może przyjmować charakter obciążenia statycznego długotrwałego np. samochody stojące w korku lub parkujące na poboczu. Natomiast krótkotrwałe obciążenie dynamiczne przekazuje jadący pojazd. Obciążenie od pojazdów poruszających się w korku wywołuje w nawierzchni powstanie zmieniających się cyklicznie naprężeń. Oddziaływanie środowiska na nawierzchnię drogową zaznacza się głównie przez wpływ energii cieplnej łącznie z tlenem z powietrza, a także przez wnikanie wody z zanieczyszczeniami. Wspomniane czynniki powodują powstanie następujących uszkodzeń: deformacji w postaci sfalowań i kolein, spękań zmęczeniowych, spękań odbitych i spękań termicznych.

Jak można zapobiegać powstawaniu wymienionych rodzajów zniszczeń? Już parametry przyjęte na etapie projektowania mają wpływ na trwałość nawierzchni. Istotny jest rodzaj i grubość poszczególnych warstw nawierzchni. Ponadto na trwałość nawierzchni wpływają właściwości zastosowanego asfaltu. Czas bezpiecznej eksploatacji zależy również od składu mieszanki mineralno-asfaltowej. Poznanie mechanizmów wywołujących zniszczenia nawierzchni oraz czynników, które je powstrzymują, daje możliwość zwiększenia już eksploatowanych nawierzchni. Dlatego warto dokładniej je poznać.

Deformacje nawierzchni w postaci sfalowań i kolein możemy podzielić na dwa rodzaje: strukturalne i funkcjonalne. Pierwszy rodzaj charakteryzuje się odkształceniem wszystkich warstw nawierzchni, wywołanym przez zbyt duże naprężenia ściskające w podłożu gruntowym. Przyczyną takiego uszkodzenia jest niewłaściwy dobór układu warstwy nawierzchni lub ich parametrów wytrzymałościowych. W efekcie powstają koleiny o dużej szerokości i łagodnych brzegach. Natomiast koleiny funkcjonalne pojawiają się, gdy nawierzchnia asfaltowa ułożona jest na podbudowie o dużej sztywności. Można wtedy zaobserwować tzw. zjawisko rozpychania warstw asfaltowych w śladach kół pojazdów. Koleiny funkcjonalne odznaczają się wyraźnym zarysem brzegów. Taką formę zniszczenia nawierzchni możemy



Siatka spękań zmęczeniowych na ul. Narutowicza

zobaczyć np. w zatoczce autobusowej na ul. Andriollego przy bibliotece.

Szczególnie niebezpieczne są spękania zmęczeniowe. Umożliwiają one przenikanie wody z zanieczyszczeniami do wnętrza konstrukcji nawierzchni. Ten rodzaj zniszczenia powstaje na skutek powtarzających się dużych naprężeń rozciągających w dolnych warstwach nawierzchni. Powodują one wyczerpanie wytrzymałości zmęczeniowej danej warstwy, czego efektem są spękania dolnej warstwy nawierzchni. Następnie spękania te przemieszczają się do zewnętrznych warstw nawierzchni. Ujawniają się one w formie spękań siatkowych o niewielkich oczkach. Możemy je zobaczyć na nawierzchni ul. Rzemieślniczej przy skrzyżowaniu z ul. Staszica.

Spękania odbite powstają w przypadku ułożenia warstw asfaltowych na podbudowie ze spoiwem cementowym. W takich podbudowach powstają skurcze technologiczne, które wywołują mikropęknięcia. W warstwach asfaltowych leżących nad tymi spękaniami pojawiają się naprężenia rozciągające i ściskające. Powoduje to przemieszczanie się spękań do kolejnych warstw nawierzchni. Dlatego po pewnym czasie w warstwie ścieralnej można zobaczyć, poprzeczne do osi jezdni, pojezdnicze i głębokie pęknięcia. Tego typu zniszczenia występują np. na odcinku ul. Przewoskiej między ulicami Wesołą i Zygmuntą.

W słoneczne dni, ze względu na ciemną barwę, warstwy asfaltowe nagrzewane są do bardzo wysokich temperatur. Zaś nocą następuje schłodzenie. Jeśli po ciepłym i słonecznym dniu wystąpi zimna noc, to zewnętrzna warstewka warstwy ścieralnej na skutek gwałtownego schłodzenia ulega skurczowi. Powstają wtedy naprężenia rozciągające, które mogą wywołać powierzchniowe pęknięcia warstwy ścieralnej. Pod wpływem ruchu i mrozu tak spękana nawierzchnia ulega dalszemu zniszczeniu.

Jednym z czynników opóźniających rozwój naszego miasta jest brak dobrze rozbudowanej i wytrzymałej dużej obciążenia ruchu sieci dróg. Zatem konieczne są inwestycje drogowe. Zaprojektowanie i wykonanie zgodnie ze sztuką inżynierską nowych dróg stanowi podstawowy warunek ich bezawaryjnej eksploatacji. Na trwałość nawierzchni drogowej wpływa również sposób jej utrzymania.

Tekst i zdjęcia: Tomasz Zajac

Na ostatni guzik

Przed pierwszym dzwonkiem otwocka Oświata zdawała poważny egzamin. W każdej z dwudziestu placówek podczas wakacyjnej przerwy trwały remonty i prace budowlane. To, czy gorączkowe przygotowania w całej dwudziestce zakończyły się przed 1 września, w przeddzień nowego roku szkolnego sprawdzali wiceprezydent Edward Zdzieborski i dyrektor Miejskiej Oświaty Robert Rataj.

W trzydziestomilionowym budżecie oświaty na tegoroczne remonty wydano ponad 2.300 tys. zł. Przez dwa miesiące wakacji w otwockich przedszkolach, podstawówkach i gimnazjach trwały prace modernizacyjne – od drobnych przeróbek, po poważne prace budowlane. „Remonty były wykonywane ze środków znajdujących się w budżetach jednostkowych poszczególnych placówek” – informuje dyrektor Oświaty Miejskiej Robert Rataj – „Część została wykonana z pieniędzy Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska. Uzyskaliśmy stamtąd 320 tysięcy na przedsięwzięcia związane z ochroną środowiska, czyli termoizolacją bu-

dynków szkół i przedszkoli. Z tych środków wymieniono okna oraz zmodernizowano kotłownię w przedszkolu nr 10.” W ciągu trzech ostatnich dni wakacji sprawdzał on, wraz z wiceprezydentem Edwardem Zdzieborskim, efekty przygotowań do nowego roku szkolnego. „Celem wizytacji było sprawdzenie zakresu prac podjętych w czasie wakacji przez szkoły i ocena realizacji tego zakresu” – podkreśla prezydent Zdzieborski. A oto jak przedstawia się lista remontów przeprowadzonych w te wakacje w wizytowanych pod koniec sierpnia placówkach:

W oddanym do użytku po generalnym remoncie (trzy lata temu) **Przedszkolu nr 3** na ul. Jodłowej przeprowadzono modernizację łazienek, dostosowując sanitariaty do potrzeb najmłodszych. Dzieci doczekały się również nowego placu zabaw, a wielobarwne, pomalowane przez pracowników ściany ożywiły wnętrza.

Remont łazienki, obejmujący pełną wymianę kanalizacji i armatury oraz elewacji **Przedszkola nr 4** na ul. Prądyńskiego kosztował 104 tys. Jednak jak podkreśliła podczas wizytacji dyrektor placówki, Adrianna Budzynowska, była to absolutna konieczność. „Tu były odpadające kawałki betonu” – powiedziała, wskazując na odnowione elementy ściany budynku.

Przedszkole nr 6 na ul. Kubusia Puchatka, mieszczące się w zaadaptowanym na potrzeby dzieci budynku przedwojennej elektrowni przeszło w tym roku kompleksową modernizację instalacji elektrycznej. Od września bezpieczeństwo najmłodszych zapewnia także oświetlenie dróg ewakuacyjnych, spełniające wymogi straży pożarnej. Przeprowadzono również wymianę okien i drzwi. „Przedszkole jest odmalowane prawie w 100%. Prawie, bo z wyłączeniem klatki schodowej” – opisuje stan przygotowań dyrektor przedszkola Ewa Kucharska. Chlubą placówki jest także placyk do nauki zasad ruchu drogo-



fol. M. Gągała

Wyremontowana elewacja gimnazjum nr 4

wego, wybudowany za nagrodę w Konkursie Inicjatyw Bezpieczne Drogi.

Część wewnątrz **Przedszkola nr 10** na ul. Kochanowskiego, mieszczącego się w zabytkowej willi Szpinaka, przeszło w ciągu ostatnich lat gruntowny remont. W tym roku na listę prac niezbędnych do wykonania trafiła izolacja i remont zawilgoconych piwnic oraz znajdująca się w trakcie realizacji modernizacja kotłowni, wyliczona na 200 tys. zł.

Zajmujące lokal spółdzielczy przy ul. Bato-rego **Przedszkole nr 12** przeszło w tym roku wymianę okien i grzejników.

W te wakacje do wyremontowanej elewacji i wykonanego docieplenia **Przedszkola nr 15** dołączyła opaska izolacyjna wokół budynku. W dalszej kolejności na remont czeka plac zabaw. Położony na tyłach przedszkola placyk wymaga usunięcia pokrywającego go asfaltu i położenia nowej nawierzchni, na której stanęłyby nowo zakupione zabawki.

W **Przedszkolu nr 16** przy ul. Karczewskiej wizytatorzy sprawdzili przygotowania do uruchomienia dodatkowego oddziału. Ponad dwudziestka trzylatków od września znajdzie swoje miejsce w zaadaptowanej na ich potrzeby sali gimnastycznej. Dodatkowo w placówce prze-



fol. M. Gągała

Jedna z odnowionych łazienek „Grymusia”

prowadzono gruntowny remont trzech łazienek. Na wymianę czeka jednak maskownica osłaniająca dach „Grymusia”.

Jeszcze w poprzednim roku szkolnym przebudowę przeszedł plac zabaw **Przedszkola nr 17** przy ul. Czaplickiego. Wydeptany przez dzieci piach pokryto specjalną, elastyczną wykładziną, na której przedszkolaki mogą bawić się swobodnie, bez wdychania kurzu. W wakacje do placu dołączyły odnowione łazienki. Dawny, wybudowany 35 lat temu barak biura architektów kryje jednak nadal wiele niedoróbek, między innymi grzejniki ukryte w kanale biegnącym pod podłogą, których położenie utrudnia konserwację.

Przedszkole nr 18 przy ul. Komunardów przeszło w tym roku kosztującą 200 tys. zł modernizację dachu i łazienek oraz wymianę okien, drzwi i chodnika. Na nowy rok szkolny przygotowano również dodatkowy oddział dla trzylatków. „Zrobiliśmy przesuwane drzwi ze względu na to, że zostaliśmy bez żadnej sali widowiskowej” – podsumowuje adaptację sali gimnastycznej na potrzeby nowej grupy dyrektor placówki Hanna Gołębiowska. „Kubuś Puchatek” wzbogacił się także o nowe wyposażenie części sal.

Natomiast remont łazienek i wymiana okien w **Przedszkolu nr 20** w Mładzu kosztowała 30 tys.

Najstarsza otwocka podstawówka przeszła w te wakacje remont sali gimnastycznej. Renowacja parkietu i ścian hali sportowej **Szkoły Podstawowej nr 1** kosztowała ok. 65 tysięcy zł. W czasie wakacyjnej przerwy odnowiono także podłogi holu i sal lekcyjnych. „Jedynka” doczekała się także nowoczesnego boiska ze sztuczną nawierzchnią. Inwestycja, której koszt wyniósł 450 tys. zł nadal jednak czeka na odbiór nadzoru budowlanego. „Dzieciaki się strasznie cieszą. Już słyszę ten krzyk radości, kiedy zobaczą swoje nowe boisko” – zapewnia dyrektor szkoły Wanda Najman.

W **Szkole Podstawowej nr 5** miejsce starej, wysłużonej kuchni zajęła nowa spełniająca wymogi Sanepidu. Remontowi poddano także dach. „Wzbogaciliśmy się o salę komputerową. Sprzęt udało nam się pozyskać z Kredytu Banku” – dodaje dyrektor Arkadiusz Królak – „Kolejnych 10 komputerów kosztowało 2 tys. zł, bo tyle wyniosło ich przerobienie, żeby spełniały wymogi.”

Szkoła Podstawowa nr 6 w tym roku zainwestowała 200 tys. zł w wymianę okien i drzwi. „Jestem bardzo zadowolony, bo w tym roku tyle się zrobiło. Prawie całą szkołę mam oszkloną”

– podkreśla kierujący placówką Andrzej Kraszewski.

W **Szkole Podstawowej nr 8** w Wólce Młódzkiej planowany remont chodnika i podjazdu pokrzyżowała budowa sieci wodociągowej – kanalizacyjnej. Jednak inwestycja, na którą zabezpieczono 50 tysięcy zł ma być sfinalizowana do końca września.

Władze **Szkoły Podstawowej nr 9** w Świerku letnią przerwę postanowiły wykorzystać do odbudowy ogrodzenia. Wyremontowano także część sal lekcyjnych, świetlicę „zerówki” i sekretariat. „Powieś szczerze – jestem dumna z tego” – mówi o głównej inwestycji w Świerku dyrektor Marzena Mucha.

Do wyremontowanej w zeszłym roku w **Szkole Podstawowej nr 12** stołówki latem dołączyła kuchnia. Odnowiono całe pomieszczenie razem z zapleczem. Przed wejściem do „dwunastki”, która w przyszłym roku obchodzić będzie swoje 25-lecie położono również nową kostkę z mozaiką z numerem placówki. „Wyjaśniła się sprawa, dlaczego na podjeździe ciągle zbierała się woda. Tam były wrzucone potworne bryły betonu” – informuje dyrektor pod-

stawówki Danuta Szyszko – „Do ich usunięcia był specjalnie ściągany ciężki sprzęt.”

Natomiast integracyjne **Gimnazjum nr 1** w Mładzu podczas tegorocznych wakacji wzbogaciło się o łazienkę, podjazd przystosowany dla osób niepełnosprawnych, chodnik i nowe boisko za 480 tys. zł.

Letnia wymiana okien i remont łazienek w **Gimnazjum nr 2** kosztował placówkę ok. 200 tys. zł.

W tym czasie w **Gimnazjum nr 3** wyremontowano łazienki oraz zaplecze sportowe sali gimnastycznej – do dyspozycji gimnazjalistów oddano nowe natryski i przebieralnię. W klasach pojawiły się także nowe stoliki „Zamówiliśmy gotowe blaty. Stoliki stare, które są jeszcze dobre, nieporozjeżdżane i niepowyginane, pomalowali konserwatorzy. Zamieniamy stare blaty na świeże i mamy nowe stoliki. To wychodzi nawet trzy razy taniej” – odśladania kulisy oszczędności dyrektor „trójki” Teresa Śliwa. W tym roku wzbogaciła się także infrastruktura sportowa szkoły. Do wyposażonej w ubiegłym roku siłowni dla chłopców dołączyła sala ćwiczeń dla dziewcząt.

Dokończenie na str. 14



Robert Rataj – dyrektor Oświaty Miejskiej

– Przygotowania oceniam bardzo pozytywnie. Dawno nie było takiego rozmachu inwestycyjnego i remontowego w placówkach. Dużo się zrobiło – to jest opinia również dyrektorów, nie tylko moja. Osoby, które zarządzają placówkami, same stwierdziły, że tych środków poszło dużo w tym roku. To już końcówka wymiany okien, czyli ten temat ubytku ciepła mamy już za sobą. Pozostały nam częściowe remonty, które w ciągu najbliższego roku bądź dwóch zostaną ukończone. Trochę dachów zostało do modernizacji. A tak poza tym można powiedzieć, że wszystkie prace związane z pracami wewnątrz budynków zostały zakończone. Praktycznie w niektórych placówkach zostało tylko malowanie. Natomiast w najbliższym roku lub w ciągu dwóch lat przyjdzie pora na elewacje. Można powiedzieć, że placówki zostały ucywilizowane, dostosowane do wymogów ogólnie przyjętych w Europie. Są całkiem przyzwoicie wyposażone. Teraz będziemy się koncentrować na doposażeniu placówek w nowe meble i pomoce dydaktyczne. To będzie nasz priorytet na następny rok. W tej chwili, do 10 września, dyrektorzy mają zgłaszać zapotrzebowania na nowy rok w sprawie remontów i doposażenia. Zobaczymy, o co będą występować.



Edward Zdzieborski – wiceprezydent Otwocka

– Jestem zadowolony z zakresu prac jaki w wakacje został w tych placówkach wykonany. Zdecydowana większość była w chwili naszych odwiedzin już w pełni gotowa do rozpoczęcia nowego roku szkolnego i przyjęcia dzieci. Niektóre jeszcze miały jakieś drobne uzupełnienia, ale czas jaki jeszcze był przed rozpoczęciem zajęć na te uzupełnienia pozwolił. Także podsumowując, trzeba powiedzieć, że dyrektorzy w sposób odpowiedzialny podchodzą do zadań, które są w ich zakresie obowiązków. Wywiązują się w terminie ze wszystkich zleceń i prac. I prawdę mówiąc, poza niewielkimi uwagami, które w trakcie wizytacji mogły się nasunąć, należy ocenić przygotowania szkół otwockich do nowego roku szkolnego jako dobre, a może nawet w niektórych przypadkach jako bardzo dobre.

Dokończenie ze str. 13

Główną inwestycją w **Gimnazjum nr 4** była, kosztująca 120 tys. zł termomodernizacja szkoły. Oprócz ocieplenia i odnowienia elewacji pomalowano także kuchnię i unowocześniono pracownię językową i komputerową.

Znamy już skalę prowadzonych w tym roku remontów. Jednak na dokładne podsumowania finansowe przyjdzie jeszcze poczekać. Większość z przeprowadzonych w tym roku inwestycji nadal czeka na rozliczenie. „To zależy od wykonawcy. Na razie nie gonią z fakturami i prawdę mówiąc mogę podać szacunkowe kwoty” – tłumaczy Robert Rataj. Dyrektor otwockiej Oświaty zapewnia jednak, że plany nie zostały przekroczone. A jeśli w trakcie robót zaistniała taka potrzeba, to placówki, które występowały o ich zmianę mogły dokonać koniecznych przesunięć. „I te przesunięcia były na bieżąco dokonywane, ale cały czas w ramach ich budżetów” – dodaje Rataj. Do 10 września dyrektorzy placówek mogą zgłaszać swoje propozycje remontów i inwestycji, które ich zdaniem powinny się znaleźć w przyszłorocznym budżecie. „Jak się to przy tego typu okazjach zdarza, również podczas tej wizytacji niektórzy z dyrektorów zgłaszali potrzeby następnych prac remontowych, które w budżecie powinny się znaleźć. Nie odnosiłem się do tego podczas tych odwiedzin, bo nie to było ich tematem. Natomiast dyrektorzy do 10 września mają wyznaczony termin. Ten termin został ustalony na odprawie przed rozpoczęciem roku szkolnego w szkole nr 5. Do tego terminu dyrektorzy złożą zapotrzebowania i informacje dotyczące potrzeb remontowych szkół na przyszłe wakacje. Nie było takich przypadków, żeby coś wymagało podjęcia natychmiastowych działań, zatem to, co dyrektorzy zapiszą będzie wycenione najpierw przez służby techniczne, a później będziemy dopasowywać te potrzeby do możliwości finansowych gminy. Jeżeli w budżecie nie znajdzie się wystarczająca ilość pieniędzy, to tak jak co roku wybierzemy te najpilniejsze, a pozostałe niestety będą musiały poczekać. Stan placówek oświatowych poprawia się z roku na rok i coraz mniej jest spraw pilnych. Te, które podnoszą standard placówki czasem niestety muszą poczekać.” – zapewnia prezydent Dzieborski.

Maciej Gągała

Co słyszeć u „bliźniaka”?

Nowym burmistrzem bliźniaczego Lennestadt został reprezentant CDU Stefan Hundt. Dotychczasowy wiceburmistrz pokonał kontrkandydata z SPD Ulricha Eickmeiera blisko pięćdziesięcioprocentową przewagą głosów. Burmistrz – elekt obejmie swój urząd w grudniu.



fol. M. Gągała

Burmistrz – elekt Stefan Hundt i prezydent Zbigniew Szczepaniak podczas ubiegłorocznej wizyty gości z Lennestadt w Otwocku.



fol. SauerlandKurier

Nową mistrzynią Niemiec juniorów w kolarstwie górskim została Luisa Moser. Zawodniczka z Lennestadt brała udział m.in. w tegorocznym Maratonie Mazovia, w którym zajęła pierwsze miejsce w kategorii K1.

Parking przy cmentarzu

Trwają prace remontowe w ul. Andriolego na odcinku od ul. Pułaskiego do ul. Narutowicza. Prace koło cmentarza wykonuje firma COSTEL wyłoniona w drodze przetargu. W zakres prac wchodzi: rozbiórka dotychczasowego chodnika i budowa nowego o szerokości 2 metrów, ścieżki rowerowej o podobnej szerokości oraz pasa na miejsca postojowe dla samochodów. Na wysokości bramy cmentarnej obowiązować będzie ruch jednokierunkowy, udogadniający wjazd i wyjazd. Budowa obejmuje wykonanie 190 miejsc parkingowych z płyt ekologicznych z otworami, które ułatwią odpływ wody. Dodatkowym atutem parkingu będą zaprojektowane miejsca parkingowe dla autokarów. Zakończenie i odbiór inwestycji przewidziane jest do końca października. Inwestycja zostanie sfinansowana z budżetu miasta Otwocka.

as



fol. A. Sędek

Pod znakiem krzyża

Lokal przy ul. Poniatowskiego – tu pomoc może znaleźć każdy potrzebujący.

W pomieszczeniach wynajmowanych od Otwockiej Spółdzielni Mieszkaniowej od półtora roku swoją siedzibę ma Zarząd Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża.



Polski Czerwony Krzyż działa w Otwocku od wojny, ale 15 lat temu w wyniku podejrzeń wobec działającego zarządu i zarzutów prokuratorskich jego działalność została zawieszona na 5 lat. W 1999 r. z inicjatywy ówczesnych radnych otwocki PCK został reaktywowany przez komisję mediacji i spraw społecznych. Rejonowy oddział podlega jurysdykcji Mazowieckiego Zarządu Okręgowego i Zarządu Głównego mającego swoją siedzibę w Warszawie. Dlatego wszystkie uchwały wyższego rzędu dotyczące jego działalności wymagają zgody obu zarządów. Uchwały są podejmowane na podstawie aktu prawnego jakim jest statut. Otwocki Zarząd swoją działalnością obejmuje teren całego powiatu, dzieląc się na koła środowiskowe, kluby honorowych dawców krwi i szkolne koła PCK. „Członkami są te osoby, które płacą składkę członkowską, wynoszącą 20 zł na rok od dorosłych i 2 złote od dzieci” – mówi Renata Kabala, nowa prezes otwockiego zarządu PCK, która w czerwcu tego roku zastąpiła na tym stanowisku pełniącego tę funkcję od 1999 roku Wiesława Olczyka – „Osoby nie płacące składek są wolontariuszami. Na terenie naszego powiatu funkcjonuje obecnie 8 szkolnych kół, skupiających średnio po 30 osób. To one same organizu-

ją się, wychodząc z inicjatywą do rad pedagogicznych, bo tego typu koła potrzebują opiekuna – nauczyciela” – dodaje pani prezes. W strukturach zarządu PCK znajdują się również pełniące ważną rolę dwa Kluby Honorowego Dawcy Krwi – „Puls Otwocka” i działający przy Urzędzie Miasta w Karczewie. Prowadzona w ramach działalności charytatywnej zbiórka odzieży musiała niestety zostać zawieszona z uwagi na brak magazynu. „Przez jakiś czas na ulicach Otwocka stały pojemniki na odzież używaną z logo PCK, ale zbiórkę prowadziła firma komercyjna, która podpisała umowę z Zarządem Głównym o korzystanie ze znaku” – twierdzi Renata Kabala – „Odzież dalej była przetwarzana, a za każdy kilogram firma płaciła Zarządowi Głównemu pieniądze, które miały być przeznaczone na posiłki dla dzieci, na wyprawki szkolne... ale tych pieniędzy nigdy nie zobaczyliśmy. Zarząd Mazowiecki „potrącał” je na poczet naszych zobowiązań wobec niego – obsługa księgowości. To prawdopodobnie był główny powód rozwiązania umowy.” Bywały lata, że zarząd rejonowy był w krajowej czołówce darczyńców pod względem ilości przekazanych ubrań. Jednak po zmianie zarządu PSS „Społem”, które użyczyło powierzchni magazynowej dotychczasowy magazyn musiał

zostać zlikwidowany. Od półtora roku władze otwockiego PCK szukają nowego magazynu. „Ta potrzeba jest widoczna” – dodaje nowa prezes – „Na tę chwilę to dla nas priorytet. Drugim priorytetem jest wyszkolenie instruktora pierwszej pomocy spośród naszych członków, ale na to też potrzebne są pieniądze. Ten instruktor będzie mógł robić szkolenia w dziedzinie pierwszej pomocy w szkołach, zakładach i dzięki temu PCK będzie mogło zarabiać pieniądze.” Skąd teraz PCK czerpie fundusze na swoją działalność? „Staramy się pozyskiwać sponsorów, dzięki czemu pokrywamy opłaty czynszowe naliczane na preferencyjnych warunkach przez OSM. Jednak w poprzednich latach były inne zasady finansowania i było prościej uzyskać darowizny” – dodaje prezes – „A potrzeby są duże. Często nie starcza na do-
różną pomoc dla najbiedniejszych. Mimo to staramy się pomagać jak potrafimy. Nasze biuro czynne jest w każdy piątek od 12-15. Od 5 lat prowadzimy bezpłatne porady prawne (środa w godz. 17.00-18.00). Udziela ich prawnik, który jest wolontariuszem PCK”.

Anna Sędek

W imieniu Zarządu Rejonowego PCK w Otwocku, składam serdeczne podziękowania

Panu

Piotrowi Krętkowskiemu

– dyrektorowi Ośrodka Doskonalenia Zawodowego Kadr Celnych i Skarbowych w Otwocku, za nieodpłatne zakwaterowanie delegacji niemieckiej w Ośrodku.

Prezes Zarządu Rejonowego PCK w Otwocku Renata Kabala

Pomoc Niemieckiego Czerwonego Krzyża

8 sierpnia 2009 r. delegacja z Niemieckiego Czerwonego Krzyża przywiozła do Otwocka dary dla otwockich placówek medycznych. Szpital powiatowy w Otwocku przy ul. Batorego otrzymał od bliźniaczego Czerwonego Krzyża z Lennestadt: szafki do postawienia przy łózkach na oddział dziecięcy, farby do odmalowania oddziału, pampersy, lekarstwa, strzykawki i wiele innych akcesoriów potrzebnych w pracy szpitala. Do hospicjum dziecięcego prowadzonego przez księży Pallotynów przekazano lodówkę do przechowywania leków, nowe zabawki i ubranka. Dodatkowo Centrum Neuropsychiatrii i Rehabilitacji Dzieci w Zagórzu otrzymało m.in. pampersy do rehabilitacji dzieci w wodzie, które są niedostępne w Polsce oraz środki medyczne.

Była to już kolejna akcja Polskiego i Niemieckiego Czerwonego Krzyża dla mieszkańców naszego miasta i powiatu. Dziękujemy naszemu partnerowi za taką hojność i troskę.

Wostatnią niedzielę wakacji Park Miejski rozbrzmiewał muzyką. 30 sierpnia, już po raz drugi, można było posłuchać uczestników Mazowieckiego Festiwalu Orkiestr Dętych.

Na pierwszy ogień zagrała Dziecięca Orkiestra Dęta z Brańszczyka. Jest to orkiestra bardzo młoda, złożona z 27 muzyków. Prezentacja tej orkiestry uzmysłowiła słuchaczom, jak ważne jest wspieranie takich amatorskich ruchów i rozwijanie talentów młodzieży. Jak mówi pan Ryszard Nowaczewski – pomysłodawca Festiwalu: „...repertuar grupy był bardzo ambitny, jak na tak młodych wykonawców.” Jego zdaniem podczas całego Festiwalu było „za mało granych polskich utworów”.

Kolejnym wykonawcą utworów była Orkiestra Dęta z OSP Karczew, o której pisaliśmy już wielokrotnie w naszej „Gazecie”. Orkiestra z ponad 100-letnią tradycją i o dużym potencjale. Po Orkiestrze z Karczewa przyszła pora na spóźnioną Orkiestrę Dętą Parafialno – Strażacką z Zielonej (powiat Przasnysz). Jakże różnorodny repertuar przedstawiła około 30-osobowa Orkiestra z Sulejówka, a tuż po niej Orkiestra OSP Pułtusk.

Jako gwiazda festiwalu wystąpiła Orkiestra Dęta OSP Nadarzyn – zdobywca I nagrody w XX Ogólnopolskim Konkursie Strażackich Orkiestr Dętych w Krynicy Zdroju. Organizator cieszył się, że publiczność dopisała mimo odbywających się tego dnia kilku imprez plenerowych w obrębie powiatu.

Każdy z uczestników Festiwalu otrzymał statuetkę za występ, ufundowaną przez firmę „STOK”.

Tekst i zdjęcia: Anna Sędek

Orkiestr czar



Orkiestra dęta z Brańszczyka



Najmłodsza członkini orkiestry w towarzystwie Z. Szczepaniaka, prezydenta Otwocka, R. Nowaczewskiego, członka zarządu Wojewódzkiego Związku OSP, i J. Zaniewicz, animatorki kultury na Mazowszu



Orkiestra dęta z Karczewa



Pamiątkowe statuetki dla uczestników Festiwalu wręczyła fundatorka – Barbara Stocka

6 września pożegnaliśmy lato. Za nami impreza kończąca sezon wydarzeń plenerowych w Otwocku. Choć dla licealistów umowną datą końca lata jest 31 sierpnia, a dla studentów 30 września, to jednak kalendarz decyduje o tym, kiedy zmieniają się pory roku.

Na tegoroczne „Pożegnanie Lata” złożyło się kilka imprez w Parku Miejskim m.in. Międzynarodowy Konkurs o Grand Prix Skoku o Tycze im. Tadeusza Ślusarskiego i IV Integracyjny Bieg Uliczny (więcej o tych wydarzeniach na stronach 36-37).

W parkowym plenerze każdy mógł znaleźć coś dla siebie, a atrakcji nie brakowało. Ze sceny ustawionej na tyłach budynku LO im. Gałczyńskiego dobiegała muzyka i śpiew zespołów.

Niecodziennych atrakcji dostarczyły pokazy sztuki walki grup: „MMA”, „Jujitsu brazylijskiego” z sekcji działającej przy ognisku TKKF „Apollo”. Amatorów tańca poruszył taneczny występ zespołu „Reliese” z otwocckiego MDK-u, prezentacja sekcji fitness, aerobiku i tańca nowoczesnego z TKKF-u. Nie zabrakło również występów grup dziecięco – młodzieżowych z lokalnych klubów.

W plenerze można było obejrzeć walkę rycerzy, którzy od października będą walczyć w barwach TTKF-u. Dzieci mogły uczestniczyć w strzelaniu z łuku do tarczy, pojeździć na kucyku, wyskakać się na dmuchanych zamkach i zjeżdżalniach, jak również zjeść watę cukrową i kupić pamiątkę z festynu. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się konkurencje rekreacyjno-sportowe zorganizowane przez ognisko TKKF. Każdy (nie tylko dziecko), kto pokonał prawidłowo przygotowaną przez organizatora trasę z przeszkodami otrzymał nagrodę rzeczową. Na deskach muzycznej amatorskiej wikliniarstwa mogli podszkolić swoją wiedzę w tej dziedzinie, jak również obejrzeć wystawę dorobku Otwockiego Centrum Kultury.

Na zakończenie imprezy i tegorocznego lata wystąpił Robert Gabor z cygańską rerią.

A. Sędek

„Pożegnanie lata”



Pokaz walki rycerskiej



Koncert Roberta Gabora



Sekcja fitness z TKKF



Roman Roczeń



Wystawa OCK

Mieczysław Dańko urodził się w 1905 r. w Wilnie, **Jadwiga Wojciechowska** – w roku 1904. Mieczysław już jako 15-latek, ukrywając swój wiek, zgłosił się do I pułku artylerii polowej i wziął udział w wojnie z bolszewikami w roku 1920. Od roku 1936 Dańko mieszkał w Otwocku, gdzie był kierownikiem Wydziału Finansowego w Zarządzie Miejskim. W kampanii wrześniowej pojmany do niewoli przez Rosjan, uciekł z transportu i wrócił do Otwocka. Był działaczem ruchu ludowego, także konspiracyjnego w czasie wojny. W latach 1941-1943 był komendantem obwodu Warszawa-Prawobrzeżna Batalionów Chłopskich, używał pseudonimu „Odważa”. W roku 1943 przez trzy miesiące był więziony przez gestapo w Nowym Sączu. Po wojnie Mieczysław Dańko włączył się w ruch ludowy, najpierw we współpracy z rządem lubelskim. W okresie 19 września-30 listopada 1944 był wiceprezydentem Warszawy z rekomendacji Stronnictwa Ludowego. Organizował pierwszą Radę Narodową w Otwocku. Szybko jednak stracił iluzje. Trzykrotnie władze komunistyczne wsadzały go do więzienia. Najpierw za to, że na posiedzeniu władz SL zaproponował zerwanie koalicji z komunistami – wtedy prosto z urzędu wiceprezydenta Warszawy trafił na osiem miesięcy do surowego więzienia na Zamku Lubelskim. Następnie został dyrektorem Wydawnictwa Ludowego w Warszawie. Ale już w latach 1948-1950 przebywał w obozie pracy w Mielęcinie pod fałszywym zarzutem nielegalnego handlu papierem (rehabilitacji doczekał się dopiero w latach 70-tych). Ponownie został aresztowany i skazany w listopadzie 1952 r. – „za to, że usiłował przemocą zmienić ludowo-demokratyczny ustrój Państwa Polskiego przez branie udziału w zmierzającej do tego celu nielegalnej organizacji”. Zwolniony w 1956 r. na mocy amnestii dla więźniów politycznych. Zmarł w 1982 roku. Powojenne losy Jadwigi Dańko nie są znane. Wiadomo, że zmarła w roku 1968, jest pochowana w Gdyni jako Jadwiga Calińska-Szpak.

Otwoccy Sprawiedliwi

20 sierpnia grono Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata powiększyło się o troje mieszkańców Otwocka.

Pośmiertnie ten zaszczytny tytuł przyznano Jadwidze i Mieczysławowi Dańko oraz proboszczowi parafii św. Wincentego à Paulo księdzu Ludwikowi Wolskiemu.



Siostrzenica księdza Ludwika Wolskiego, Teresa Teisseyre i dwoje spośród ocalonych przez proboszcza dzieci – Michele Donnet i Dan Ladsberg

Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata to najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne nadawane nie-Żydom. Od momentu jego ustanowienia w 1963 roku przyznaje je Kapituła instytutu pamięci Yad Vashem. Wyróżnienie przyznawane jest osobom, które z narażeniem własnego życia ratowały Żydów z Holocaustu. Uprawnieni do składania wniosków o przyznanie tytułu „Sprawiedliwego” są sami uratowani albo ich bliscy. Uhonorowani otwocczanie Jadwiga i Mieczysław Dańko w czasie Zagłady udzielili pomocy Tamarze Weczer – Goldenhar i jej dzieciom: Miriam, Aleksandrowi i Zbyszkowi. Natomiast ksiądz Ludwik Wolski ocalił wielu Żydów – dorosłych i dzieci, wydając fałszywe metryki. W uroczystości przyznania mu tytułu Sprawiedliwego, która odbyła się w otwockim MDK-u uczestniczyło dwoje spośród ocalonych przez niego dzieci – Michele Donnet, ukrywająca się pod przybranym nazwiskiem Marysia Osowiecka i Dan Landsberg – wówczas Wojciech Płochocki. W imieniu odznaczonych medale przyjęli Mieczysław Dańko ju-

nior oraz siostrzenicy księdza Wolskiego Teresa Teisseyre.

„Najważniejsi dzisiaj są nasi bohaterowie” – podkreślił podczas ceremonii uhonorowania kolejnych Sprawiedliwych ambasador Izraela



Dwóch Wojciechów Płochowskich – ukrywający się pod tym nazwiskiem Dan Landsberg i prawdziwy Wojciech Płochowski



Medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata z rąk ambasadora Izraela Zvi Rav-Ner'a odbiera, w imieniu Jadwigi i Mieczysława Dańków, Mieczysław Dańko junior.

w Polsce Zvi Rav-Ner – „Najważniejsza rzecz w mojej pracy to takie uroczystości, na których możemy oddać te medale Yad Vashem tym prawdziwym, ludzkim bohaterom. Dla nas w Izraelu to jest święta misja. Najważniejsza rzecz to uhonorować tych bohaterów, tych ludzi, którzy podczas tych ciemnych czasów nie przestali być ludźmi, ludźmi dla swoich sąsiadów. Wierzyli, że muszą to zrobić nawet wtedy, gdy groziła im kara śmierci. Dlatego to jest tak bardzo ważne dla Izraela, dla ambasadora, dla mnie osobiście: spotkać tych ludzi, uhonorować ich i podziękować im, za to, że ra-

towali, i że w tych czasach pokazali, co to jest prawdziwa ludzkość. Dlatego w Izraelu, do poki będzie można, będziemy szukać i honorować tych prawdziwych ludzkich bohaterów.”

„Sprawiedliwych Otwock ma wielu. Okazuje się, że tylko na liście osób, którym oficjalnie instytut Yad Vashem przyznał tytuł Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata mamy dokładnie 40 osób, których życie związane było z Otwockiem” – stwierdził Zbigniew Nosowski, współtwórca Społecznego Komitetu Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich – „Myślę, że 40 osób odznaczonych medalem Sprawiedliwych to naprawdę bardzo dużo. Wiemy z Biblii, że dla ocalenia Sodomy wystarczyłoby ich 10, ale tam się nawet tylu nie znalazło. My mamy pewną nadwyżkę. Otwock nie był miastem samych Sprawiedliwych, nie można mówić, że nie było niesprawiedliwości wobec Żydów, bo i ta też się zdarzała. Ale ta liczba mówi o czymś ważnym. Jest ona symbolem tego, że relacje w Otwocku pomiędzy Polakami, a Żydami były generalnie dobre. Trzeba pamiętać, że do tej listy należy dodać także tych, którzy z różnych powodów medali Sprawiedliwych jeszcze nie otrzymali, albo nigdy nie otrzymają, bo nie ma wystarczających dowodów, które spełniałyby surowe kryteria, które Yad Vashem stosuje w tej sprawie. W idei odznaczania Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata chodzi o to, żeby wydobywać dobro nieznanne, ukryte, zapomniane czasem. Sprawiedliwi tak jak katolicycy święci są po to, by ich naśladować” – podkreśla Nosowski. **mg**



Zbigniew Nosowski:

Aby pamięć o otwockich „Sprawiedliwych” wyrazić także w życiu publicznym naszego miasta wystąpimy wspólnie: Towarzystwo Przyjaciół Otwocka i Społeczny Komitet Pamięci Żydów Otwockich i Karczewskich do władz miasta z inicjatywą, aby rok przyszły, 2010, który jest rokiem setnej rocznicy urodzin pani Ireny Sendler, był w Otwocku Szczególnym rokiem pamięci o naszych Sprawiedliwych. Powinniśmy zwłaszcza upamiętnić panią Irenę i jej związki z naszym miastem. Tutaj się wychowywała i tutaj kształtował się jej charakter, który w czasie wojny tak wspaniale się wykazał. A może nawet udałoby się stworzyć w mieście nasz mały, otwocki ogród Sprawiedliwych, albo aleję Sprawiedliwych, w której moglibyśmy posadzić, na wzór Yad Vashem, 40 drzewek upamiętniających tych spośród nas, którzy nie bali się ryzykować własnym życiem aby ratować żydowskich współobywateli, swoich bliźnich.

Ks. kanonik Ludwik Wolski (1881-1953)

był proboszczem parafii rzymskokatolickiej pw. św. Wincentego à Paulo w Otwocku od roku 1923 do 1949. To on w latach 1930-1935 wybudował obecny kościół według projektu swego brata, arch. Łukasza Wolskiego. W latach okupacji hitlerowskiej plebania otwockiej parafii była dla wielu osób – bez względu na narodowość czy wyznanie – miejscem bezpiecznego schronienia, udzielania pomocy i zapewniania opieki. Otrzymywali tam żywność, leki i zapomogi. Prowadząc księgi stanu cywilnego, ks. proboszcz Wolski wystawiał bezinteresownie fikcyjne świadectwa urodzenia dla dzieci żydowskich mieszkańców Otwocka. Dzięki temu mogły one przebywać legalnie w zakładach wychowawczych i sierocińcach jako dzieci ochrzczone, pochodzące z rodzin wyznania rzymskokatolickiego. Czynił to z narażeniem własnego życia i osób z najbliższego otoczenia. Nie jest znana dokładna liczba osób, którym w ten sposób pomógł. Na pewno wystawił fikcyjne metryki pięciorgu dzieciom: Marii Osowieckiej (na nazwisko Halina Brzoza), Danowi Landsbergowi (na nazwisko Wojciech Płochocki), Rut Noj (na nazwisko Teresa Wysocka), Marii Wecer i jej bratu Saszy (na nazwisko pierwszego męża ich matki, Konstantego Laskowieckiego). Ks. Wolski ściśle współpracował z innymi otwockimi Sprawiedliwymi: Aleksandrą Szpakowską, Bronisławem Marchlewiczem i siostrami elżbietankami.

Być jak pancerni

15 sierpnia na terenie klubu OKS odbył się szósty Piknik Forteczny zorganizowany przez otwocki oddział PTTK. Główną atrakcją imprezy był pokaz możliwości czołgu T 55 „Merida”, obsługiwanego przez członków Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Smok”. I choć zapowiadana przez organizatora prezentacja T 34 – „czołgu, który wygrał wojnę”, nie doszła do skutku, to i tak każdy chętny mógł choć przez chwilę poczuć się jak jeden z czterech pancernych.

„Ten czołg był najlepszy w swojej klasie” – zachwala „Meridę” kierujący nią Radosław Kwiatkowski z GRH „Smok” – „Jest to konstrukcja stworzona na bazie radzieckiego T 55. Czesi robili w tym czasie modernizację, która nazywała się „Kladivo”, Rosjanie robili swoją „Wołnę”, a my robiliśmy „Meridę”. „Merida” ma z nich najlepsze właściwości

bojowe, najlepiej się spisywała.” – zapewnia Kwiatkowski. Prowadzony przez niego i jego kolegów ze „Smoka” czołg pochodzi ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego, gdzie trafił po przebrojeniu polskiej Armii na przełomie XX i XXI wieku. Bazowa, radziecka konstrukcja T 55, która polskim inżynierom posłużyła do stworzenia zmodernizowanej wersji, po-

wstała po unowocześnieniu starszego T 54. W latach 1958-1981 „zbrojeniówki” ZSRR, Polski, Czechosłowacji, a nawet Chin wyprodukowały ponad 95 tysięcy pojazdów tego typu, dzięki czemu liczebność „pięćdziesiątki piątki” przewyższa liczbę wszystkich czołgów innych typów wyprodukowanych na świecie po II wojnie światowej! W latach 80. ubiegłego wieku czołg ten znajdował się na uzbrojeniu 38 państw. Do dziś popularny T 55 wykorzystują siły zbrojne kilkudziesięciu krajów świata. „Czołg jak czołg – ma gaśnice, pancerz, armatę... z tym, że od zwykłego T 55 „Merida” jest cięższa i ma mocniejszy silnik – około 860 koni mechanicznych, a waży 47 w porywach do 48 ton. Więc pochłania większe ilości paliwa, ale w polu daje sobie radę. Takie czołgi były używane przez naszą Armię do lat 90., potem zostały zamienione na T 72, Twarde...” – wyjaśnia Kwiatkowski. Do standardu „Merida” modernizację w latach 80. przeszło około 630 maszyn. Spośród wycofanych ze służby czołgów do tej pory niewiele zachowało swoją sprawność bojową. Jeden z nich, sprawny w 90%, można podziwiać w oddziale Muzeum Wojska Polskiego na Forcie Czerniakowskim. Muzealny egzemplarz nadal utrzymuje swoją sprawność i gotowość do pracy dzięki zaangażowaniu i pasji rekonstruktorów historycznych z GRH „Smok”. Efekt prac konserwatorskich „Smoków” przy czołgu oraz jego sprawność można podziwiać przy okazji imprez, takich jak chociażby Piknik Militarny w Otwocku. „Jazdy czołgiem nie ma do czego porównywać, prowadzi się podobnie do samochodu, natomiast na pewno trzeba bardziej uważać” – opowiada o swojej pasji Radek Kwiatkowski – „To nie jest zabawka. Jeden błąd, coś zrobisz nie tak i tragedia gotowa. Czołg nie wybacza błędów. To nie tak, że cię gdzieś zniesie. Jako kierowca odpowiadasz za czterech członków załogi. Jeden nierozważny ruch, a tam w środku nie ma dużo miejsca, więc nie ma problemu, żeby coś sobie przytrzasnąć, uciąć... Jak się zna przepisy BHP i się ich przestrzega to jest wszystko w porządku” – zapewnia czołgista. Pojazd zrobił furorę wśród najmłodszych fanów militariów, a i tatusiowie z nieukrywaną satysfakcją przypomnieli sobie czasy, gdy marzyli o tym, by choć na chwilę wcielić się w rolę Janka, Gustlika czy Grigorija. **mg**



fol. M. Gągala

Historia zamknięta w betonie

Niemi świadkowie wydarzeń sprzed 65 lat ożywają, by opowiedzieć swoją historię. Dzięki pracy garstki zapaleńców ponemieckie bunkry na Dąbrowieckiej Górze powoli wracają do swojej świetności.



Żołnierze z Panzer Lehr, jednej z biorących udział w imprezie grup rekonstrukcyjnych, na stanowisku bojowym

Piąta już edycja Pikniku Fortecznego na Dąbrowieckiej Górze, która odbyła się 15 i 16 sierpnia, to jedna z okazji, podczas których zobaczyć można efekty prac konserwatorskich prowadzonych nakładem własnej pracy przez członków Stowarzyszenia na Rzecz Zabytków Fortyfikacji „Pro Fortalicium”. Dwa schrony, wybudowane w latach 1941-1944, stanowiły niegdyś element ciągnącej się od Ryni nad Narwią, przez Strugę, Zielonkę, Starą Miłosną, Wiazownię i Józefów aż do Wisły linii fortyfikacji stanowiącej tzw. Przedmoście Warszawa, nad którym Niemcy rozpoczęli prace jeszcze podczas I wojny światowej. Teraz, przez lata zapomniane i dewastowane przez wandalów i samą przyrodę, wracają powoli do stanu sprzed 65 lat. Większy bunkier, nazywany przez fachową nomenklaturą Regelbau 120 a, z którego wiosną i latem 1944 roku niemiecka załoga prowadziła do miar artyleryjski na pobliską linię kolejową odzyskał już częściowo dawny kształt. Z jego odświeżonej elewacji dzięki piaskowaniu zniknęły szpeczące ją graffiti i niszczące beton solne zacieki. Pasjonaci z Pro Fortalicium poddali re-

nowacji także kopułę, z której w czasie wojny obserwowano okolicę, oraz murowaną studzienkę wyjścia ewakuacyjnego stanowiącą ostatnią deskę ratunku dla załogi bunkra. U wejścia do schronu pojawiła się replika kraty przeciwszturmowej i pancerne, ważące ponad 600 kilogramów drzwi. „W dalszej kolejności chcemy obudować gzyms na stropie” – mówi o dalszych planach renowatorskich Hubert Trzepek z Koła Terenowego Przedmoście War-



Zrekonstruowane przedpole Regelbau 514

szawa Stowarzyszenia na Rzecz Zabytków Fortyfikacji Pro Fortalicium – „W ciągu kilku najbliższych miesięcy czeka nas jeszcze zaizolowanie stropu. Najpierw jednak znowu trzeba będzie odkopać część obiektu, oczyścić, wypiaszkować, połatać wszystkie pęknięcia i zaizolować specjalnym środkiem do ochrony betonu. Te środki sprawiają, że woda nie przenika przez beton. Po tych pracach skończą się wykopy przy pierwszym obiekcie. Później wzięlibyśmy się za zamknięcie obiektu na stałe i pracę nad drugim bunkrem.” Atmosfery pikniku historycznego dopełniały wystawy kolekcjonerów militariów i grup rekonstrukcji historycznej. Jak zapowiadają organizatorzy, to nie ostatnia taka impreza na popularnych bunkrach. „W tym roku 19 i 20 września czekają nas jeszcze Europejskie Dni Dziedzictwa, które odbywać się będą pod hasłem „fortyfikacja na odsiecz”, czyli akurat tematycznie są związane z fortyfikacjami. Dlatego zdecydowaliśmy, że poświęcimy się i zrobimy trzecią (po majowej i sierpniowej) imprezę pod rząd. A na przyszły rok planujemy coś w okolicach 27 lipca, a 15 sierpnia z ciekawą wystawą dotyczącą roku 1920” – deklaruje Trzepek – „W tym roku się to nie udało, ponieważ pochłonął nas remont – zresztą jego efekt widać. Planujemy organizować dni otwarte co jakiś czas, choć może mniejszym kosztem. Kryzys dotknął także nas. Na pomoc samorządową możemy liczyć jak na razie tylko z Celestynowa. Więc będziemy w miarę skromnie się reklamować, ale będziemy starali się takie dni otwarte z pokazywaniem wyposażenia obiektów co jakiś czas robić” – podkreśla Trzepek.

Tekst i zdjęcia: mg



Kolekcja militariów

Konspiracja od podszewki

Wielu czekało na tę chwilę od dawna. Cisi bohaterowie polskiego podziemia z czasów II wojny światowej wychodzą po latach z cienia, w którym skrywani byli przez dekady. Pamięć o nich i ich czynach starają się ocalić pasjonaci, którzy z zapałem zbierają nadgryzione zębem czasu i ukryte w morkach zapomnienia elementy układanki. Owocem takich poszukiwań jest pierwsza publikacja dotycząca otwockiego IV Rejonu Armii Krajowej, pióra historyka i muzealnika **Sebastiana Rakowskiego**, która oddaje sprawiedliwość zapomnianym żołnierzom lokalnego ruchu oporu. Z autorem „Zarysu dziejów IV Rejonu VII Obwodu Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej” rozmawiamy o jego książce, która już we wrześniu trafi na rynek.

To chyba jak na razie najobszerniejsze kompendium wiedzy na temat działań bojowych Armii Krajowej na terenie Otwocka?

S.R.: To są tylko elementy – z założenia praca miała być zarysem. Staralem się pokazać tylko niektóre elementy historii – nie wszystko w niej jest i nie wszystko się w niej znajdzie. Do wielu źródeł trzeba jeszcze dotrzeć. Wiele wątków niestety nigdy już nie będzie poznanych. Nadal jest bardzo dużo niewiadomych: w zasadzie nie jest rozszyfrowany do końca cały skład osobowy sztabu i najprawdopodobniej już nigdy nie będzie. Wszyscy główni bohaterowie nie pozostawili po sobie żadnych relacji, a przynajmniej do nich nie dotarłem. Więc może ta publikacja będzie jakimś przyczynkiem do tego, żeby ludzi zmobilizować – jeżeli mają jakieś informacje, to niech się nimi podzieli. Pokróćce, bo skąpy zasób źródeł i forma „zarysu” wymusza takie podejście do tematu, przedstawiłem m.in. jak wyglądała struktura Rejonu, jak wyglądało przyjmowanie członków, szkolenia, typy szkół działających na naszym terenie – od szkół podchorążych, poprzez szkoły podoficerskie po szkoły partyzanta. Opisane są plutony: kto nimi dowodził, co o nich wiemy, jakie miały wyznaczone cele na czas powstania powszechnego. Jeśli



Sebastian Rakowski

zachowały się relacje świadków, wzbogacają one opis działalności takiego plutonu. Opisane są i oddziały liniowe, które gromadziły broń i szkoliły żołnierzy pod kątem powstania, i Oddziały Walki Bieżącej, z których najśłynniejszy był Kedyw, zajmujące się dywersją bojową skierowaną przeciwko Niemcom i działaniami odwetowymi na lokalnych bandach. W takich oddziałach walczyli m.in. słynny „cichociemny” porucznik Józef Czuma „Skryty”, czy Zygmunt Migdański „ZZ”. Opisana jest też, na podstawie zachowanych meldunków, sytuacja zaraz po wkroczeniu do Otwocka Armii Czerwonej pod koniec lipca 1944 roku. Wtedy struktury otwockiego AK ujawniły się i działały przez 10, 11 dni legalnie: wychodziło pismo Rejonu, prowadzono normalnie życie koszarowe, werbunek, wysyłane były patrole, powstawały garnizony.

Co jeszcze czytelnicy znajdą w tej książce?

S.R.: Ciekawe, zwłaszcza dla mieszkańca Otwocka, jest kalendarium. To jest takie ubarwienie zwykłej, historycznej rozprawy. Pokazuje jak dzień po dniu (oczywiście jeżeli to było możliwe) wyglądała okupacyjna rzeczywistość Otwocka. Głównie tą od strony działań ruchu oporu i represji okupanta. Podstawowym źródłem były tu meldunki żandarmerii. Kalendarium obejmuje lata 1943-44, bo akurat z tego okresu zachowały się jakiegokolwiek materiały. Wcześniej jest z tym kru-

cho. Poza tym w tych latach uruchomiono Walkę Bieżącą, dzięki której żandarmi mieli o czym pisać w swoich raportach.

Wspomniałeś o niemieckich meldunkach. Skąd jeszcze czerpałeś wiedzę niezbędną do napisania tej książki?

S.R.: Przede wszystkim większość materiałów pochodzi z archiwum Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Zebrane przeze mnie informacje pochodzą również z Archiwum Akt Nowych i Archiwum Wojskowego Biura Badań Historycznych. Trzy znajdujące się w książce relacje, uzyskałem z Archiwum Polski Podziemnej w Londynie.

Jak zaznaczyłeś, publikacja ta nie wyczerpuje całego tematu.

S.R.: Dlatego nazywa się „zarysem”.

Czym zatem zajmiesz się w dalszej kolejności?

S.R.: To fascynujący temat. Skoro powstał już zarys, na pewno będę próbował napisać jakąś monografię. Ale to potrwa – nad „Zarysem...” pracowałem przeszło dwa lata. To jest żmudna praca. Na pewno odrębnie trzeba by było potraktować oddział „Skrytego” – a tego materiału jest trochę. Na pewno na oddzielną publikację zasługują także Szare Szeregi bo to też jest ładna karta, choć bardzo nieznana w naszym rejonie. Generalnie wszystko to, co działo się wokół Warszawy pozostaje w jej cieniu. Stolica to taka historyczna „czarna dziura”, która wciąga wszystko. Czas pokazać, że i Otwock ma być z czego dumny. „Zarys...” kończy się Planem „Burza” – czyli ujawnieniem się AK zaraz po wkroczeniu Armii Czerwonej. Po krótko opisałem represję, jakim poddawani byli Akowcy ze strony Rosjan, ale jest to temat na odrębne opracowanie, wymagający otwarcia archiwum IPN. To wszystko wymaga jeszcze wielu, wielu lat „grzebania”, żeby uzupełnić stan naszej wiedzy. Nie ma zbyt wiele materiałów, a dzisiaj ci ludzie, którzy to organizowali, już nie żyją.

Spotkanie autorskie połączone z promocją książki Sebastiana Rakowskiego odbędzie się w niedzielę, 20 września w Muzeum Ziemi Otwockiej przy ul. Narutowicza 2. Zapraszamy.

Maciej Gągała

ZAPOWIEDŹ:

**Pogański kraj
– pogańskie obyczaje**

Co w litewskiej puszczy piszczyc?
Czy Żmudzini nadal wciąż obdarzają
posągi Perkuna i Telaweli?
Czy w dalszym ciągu składają ofiary
Gabiji i ile z prastarych wierzeń zostało
w narodzie, który przez dwa stulecia
chrystianizowali ogniem i mieczem
Krzyżacy i Bracia z zakonu kawalerów
mieczowych? Tego dowiedzą się
uczestnicy spotkania „Dlaczego każdy
Litwin jest poganinem” z cyklu
„Etnopodróż”, który wraca do ramówki
otwockiego Muzeum po wakacyjnej
przerwie. O współczesnym litewskim
pogaństwie opowiadać będzie
Ewa Wołkan – etnograf, pracownik
Państwowego Muzeum Etnograficznego
w Warszawie „Prelegentka prowadziła
na Żmudzi badania do pracy
magisterskiej. Poznała tam ludzi, którzy
propagują ruch neopogański” – wyjaśnia
pomysłodawczyni cyklu Katarzyna Kulik
z Muzeum Ziemi Otwockiej. Spotkanie
odbędzie się 26 września o godzinie 16.

Nasz los w naszych rękach czyli Kobieta zmienną jest



fot. M. Gągała

Pod takim tytułem 5 września odbyła się premiera sztuki autorstwa Antoniny Anny Pałasińskiej. Działający w nadświdrzańskim plenerze Teatr Stajnia, który tworzą i finansują miłośnicy sceny z Otwocka i okolic miło zaskoczył sympatyków Melpomeny. Akcja spektaklu rozegrana była pod gołym niebem i mimo, że pogoda widzów nie rozpieszczała warto było przyjść. Spektakl, opowiadał o córce fabrykanta bankruta, który dla polepszenia swojego bytu chce bo-

gato wydać za mąż swoją córkę, która kocha niestety innego. Warta podkreślenia i godna zauważenia była scenografia, którą w spartańskich warunkach przygotowywali sami aktorzy. W klimat lat 30. XX wieku, w których dzieje się akcja wprowadziła nas również oprawa muzyczna, znakomicie komponująca się z wieczorną ciszą panującą nad rzeką. Pełne humoru i nagłych zwrotów akcji przedstawienie zakończyło się biesiadą bratającą aktorów i publiczność.

as

Miasto jak plansza

Ciekawą propozycję uczczenia 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej proponuje Muzeum Ziemi Otwockiej. „Postanowiliśmy uczcić tę ważną rocznicę w sposób niebanalny” – mówi Katarzyna Kulik z otwockiego Muzeum – „Chcemy także zaangażować mieszkańców do aktywnego udziału. Dlatego zaproponowaliśmy nową formułę rozrywki – Grę Miejską.” Gra Miejska łączy w sobie elementy harcerskich podchodów, gier komputerowych, gier fabularnych oraz flash mobów (krótkich, niespodziewanych wydarzeń, zaskakujących przypadkowych przechodniów) i ulicznych happeningów. Zabawa „Otwock 1939-44” polegać będzie na odkrywaniu miasta i spojrzeniu na nie z nieznanego punktu widzenia, poznawaniu

nieznanych wydarzeń i postaci związanych z jego historią. Na czas gry miasto stanie się planszą, po której grupkami, kierując się od wskazówki do wskazówki przemieszczać się będą gracze. Jednak szczegóły otoczone są tajemnicą: „W scenariuszu gry znajdują się takie rzeczy, których specjalnie nie podawaliśmy do publicznej wiadomości, których nie ma w książce zadań” – wyjaśnia Katarzyna Kulik – „Mogę tylko zdradzić, że gracze na swojej drodze będą mogli spotkać umundurowanych żołnierzy i inne postaci, które znajdują się w scenariuszu gry, a ich zadaniem jest pomoc w rozwiązywaniu zagadek. Mamy nadzieję, że w jakiś sposób zaskoczą one uczestników.” Jak udało się nam dowiedzieć na zawodników czekać będą za-

dania polegające m.in. na działaniach konspiracyjnych czy pomocy medycznej. „Na najlepszych czekają atrakcyjne nagrody, do których prowadzą jednak liczne zagadki i zadania” – uchyla rąbka tajemnicy Katarzyna Kulik – „Gracze będą mieli okazję wykazać się różnymi talentami i umiejętnościami. Dorośli, dzieci, miłośnicy historii, pasjonaci łamigłówek, znawcy zakątków Otwocka, wielbiele pieszych wędrówek... każdy znajdzie tu coś dla siebie” – zachęca.

Start imprezy 19 września o godzinie 11.00 pod ratuszem. Udział w niej jest bezpłatny, wcześniej jednak trzeba się zarejestrować. Formularz zgłoszeniowy i wszelkie informacje na ten temat można zdobyć na stronie internetowej otwockiego Muzeum: www.muzeum.otock.com.pl i pod numerem telefonu (0-22) 788 15 45 oraz na starcie. Uwaga uczestnicy – stroje z epoki mile widziane!

mg

Wśród Sprawiedliwych

Otwocki akcent na zakończenie krakowskiego Festiwalu Kultury Żydowskiej. Kustosze Muzeum Ziemi Otwockiej Sebastian Rakowski został uhonorowany za swoje zasługi dla ratowania dziedzictwa otwockich Żydów.

„Nie masz już, nie masz w Polsce żydowskich miasteczek (...) Znikły resztki ostatnie, żydowskie łachmany...” Od ponad dekady, podczas Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie, organizowana jest ceremonia

uhonorowująca osoby, organizacje, lokalne społeczności i instytucje, których trud sprawia, że gorzkie słowa Antoniego Słonimskiego ciągle jeszcze nie stały się całkowitą prawdą. Od 12 lat podczas uroczystości, której inicjatorem jest Michael H. Traison upamiętniany jest wysiłek Polaków włożony w ratowanie resztek dziedzictwa żydowskiego. „Podczas ceremonii takich jak ta nie tylko dziękujemy tym wielkim ludziom, ale przede wszystkim pokazujemy ich dokonania światu,

zapewniając, że to dzięki ich ciężkiej pracy pamięć o wspaniałej cywilizacji żydowskiej, niegdyś tutaj wszechobecnej, nie znika z naszych wspomnień” – wyjaśnia powody powstania wyróżnienia Michel H. Traison. W tym roku wśród kolejnej dwunastki wyróżnionych tytułem Sprawiedliwych, którą Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich porównał do Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata, znalazł się kierownik otwockiego Muzeum Sebastian Rakowski. „Tak jak za większością tych działających w czasie wojny Sprawiedliwych stoi bezimienna armia osób, którzy bardzo często pomagali jednemu sprawiedliwemu, żeby mógł ocalić kogoś, tak za działaniami uhonorowanych tytułem stoi rzesza ludzi, którzy na równi zasłużyli na taki tytuł, wykazując się bezinteresowną pomocą, poświęcając swój czas i zaangażowanie” – komentuje przyznanie tytułu Rakowski – „Dzięki nim zachowujemy pamięć, która sprawia, że te pokolenia, które tutaj żyły, żyją dalej w świadomości otwocczan, o czym staramy się przypominać. Dzięki temu na pewno czeka nas dużo lepsza przyszłość, tym bardziej, że w ocalanie pamięci angażuje się nie obarczone stereotypami młode pokolenie.”

Do tej pory wśród stu pięćdziesięciu wyróżnionych w ten sposób przez ambasadę Izraela, Żydowski Instytut Historyczny oraz Muzeum Żydów Polskich znalazł się m.in. Społeczny Komitet Pamięci Żydów Otwocka i Karczewa.

Maciej Gągała



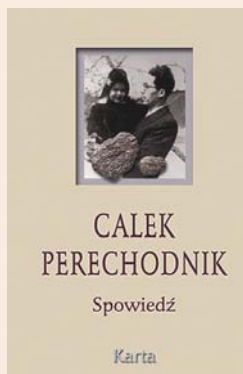
Podczas uroczystości w krakowskim Muzeum Galicja. Od lewej: inspirator powstania tego wyróżnienia Michael H. Traison, Ambasador Izraela Zvi Rav-Ner i otwocki Sprawiedliwy Sebastian Rakowski.

Calek Perechodnik Spowiedź

Oryginalna, pełna wersja świadectwa Calka Perechodnika – mieszkańca Otwocka, policjanta żydowskiego w tamtejszym getcie, kronikarza Zagłady. Zapis powstał w 1943 roku po utracie przez autora żony i córki, stał się tekstem kanonicznym, cytowanym niemal we wszystkich poważniejszych opracowaniach na temat Holokaustu. Książka wydana przez Ośrodek KARTA w cyklu „Żydzi polscy” otwiera dla czytelnika nową perspektywę na historię Zagłady.

Wydawca: Ośrodek KARTA, Warszawa 2004, oprawa twarda, cena det. 34 zł, cena dla mieszkańców Otwocka 12 zł + koszty wysyłki.

Zamówienia: realizuje dział kolportażu Ośrodka KARTA, ul. Narbutta 29, 02-536 Warszawa, tel. (0-22) 826-56-98, e-mail: kolportaz@karta.org.pl, www.karta.org.pl



Biblioteka Pedagogiczna w Otwocku składa serdeczne podziękowania za dary książkowe Państwu:

Annie Wasiak, Jadwidze Ostapskiej, Bogusławie Wawrzynowskiej, Teresie Szymczyk, Ewie Kałuskiej, Przemysławowi Ratyńskiemu, Joannie Ochnik, Mariuszowi Jarząbkowi, Annie Pszczolińskiej, Agnieszce Sołtysik, Marii Kościuszko, Annie Zajac, Katarzynie Trzaskowskiej, Annie Sztobryn, Agnieszce Rawskiej, Ewie Grygo i Luizie Trzaskowskiej

Zapraszamy czytelników do nowej siedziby przy ulicy Pułaskiego 3A.

Przypominamy nasze godziny pracy:

poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 9.00 – 18.00,

sobota 9.00-15.00, środa – nieczynne

oraz telefon: 0-22 779 70 50, adres mailowy: pbw.otwock@pbw.waw.pl,

stronę internetową: www.pbw.waw.pl

Piknik z rodziną

Tradycją Przedszkola Nr 4 w Otwocku jest organizowanie w czerwcowe popołudnie pikniku z rodziną.

Integracja społeczności przedszkolnej, wzmacnianie więzi emocjonalnej w relacji

dziecko – rodzice oraz stworzenie okazji do relaksu i wspólnej zabawy to główne cele takiego spotkania.

Tegoroczną imprezę rozpoczął wodzirej zapraszając dzieci do zabawy przy muzyce.



Tańce, pąsy i ciekawe konkursy wyzwoliły w przedszkolakach naturalną potrzebę ruchu, dały możliwość wyrażania emocji oraz przełamywania nieśmiałości.

Wiele radości dostarczyła także dzieciom zabawa w basenie z piłeczkami i na dmuchanym zamku.

Dużym zainteresowaniem przedszkolaków cieszyła się loteria fantowa, w której każdy los wygrywał, zaś rodzice zaciekawieni byli „Przedszkolną cepelią”, gdzie mogli zakupić prace plastyczne swoich pociech.

Czerwcowy piknik nie mógł obyć się bez kiełbasek z grilla oraz różnych smakołyków z przedszkolnej kawiarenki.

Szczególną zaś atrakcją tego integracyjnego spotkania było przygotowane przez rodziców przedstawienie teatralne pt. „Kot w butach”. Humorystyczna wersja utworu, kunszt aktorski rodziców, piękne stroje i ciekawa scenografia wpłynęły na pozytywny odbiór sztuki przez oglądających.

Dobra zabawa, humor i odprężenie towarzyszyły wszystkim uczestnikom rodzinnego pikniku. A spokojne melodie gitary nieco refleksyjnie i nastrojowo zakończyły imprezę.

Magdalena Zagórska

12 sierpnia 2009 r. odbyła się impreza sportowo-rekreacyjna dla dzieci i młodzieży pod nazwą: „Spartakiada Półkolonijna 2009” w ramach akcji „Lato w mieście”. Udział w niej wzięli koloniści ze świetlicy działającej przy kościele Wincentego à Paulo i Klubu „Smok”, które to instytucje zapewniły dzieciom wypoczynek na półkoloniach w miesiącu sierpniu przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta.

Impreza odbyła się na terenie Ogniska TKKF „Apollo”. Młodszy uczestnicy brali udział w konkurencjach sportowych takich jak: tor przeszkód, skoki w workach, pięcioskok żabkami. Młodzież miała konkurencję dodatkową: rzut do kosza i piłką lekarską do tyłu. Uczestnicy poszczególnych dyscyplin byli podzieleni na składy wg wieku i płci. Na zakończenie wszystkich rywalizacji organizatorzy zarządzili konkurencję z przeciąganiem liny między dwiema półkoloniami. Konkurs ten wygrała półkolonia ze „Smoka”, za co otrzymała Puchar od Prezydenta Miasta – Zbigniewa Szczepa-

Półkoloniści i sport



niaka, a zdobywcy trzech pierwszych miejsc w poszczególnych dyscyplinach pamiątkowe medale.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom zapału i wyników, a organizatorom dziękujemy za świetną imprezę na świeżym powietrzu. **as**

Wspomnienie o mojej Szkole

Kiedy mówi się Liceum Ogólnokształcące im. K.I. Gałczyńskiego, nie sposób nie wspomnieć o zasłużonych wicedyrektorkach. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat odegrały One w historii Szkoły ogromną rolę. Decydowały o jej wizerunku, wspierały działania dyrektorów, tworzyły atmosferę i miały baczenie na ład, dyscyplinę, kulturę uczniów, a przy tym realizowały się jako nauczycielki przedmiotów.

Będąc jednymi z nas, znakomicie budowały klimat i więzi koleżeńskie w gronie pedagogicznym. Z racji pełnionego stanowiska zmuszone były wysłuchiwać jednostkowych skarg, uwag, narzekań, podejmować się trudnej sztuki negocjacji w relacjach między nauczycielami i uczniami lub nauczycielami i dyrekcją. Często problemy innych stawały się ich problemami, co wynikało z ogromnego zaangażowania w życie szkoły, poczucia obowiązku, odpowiedzialności i zwykłej życzliwości. Dzień po dniu z wielkim oddaniem pilnowały kalendarza prac Szkoły, na przykład corocznych olimpiad, konkursów, jubileuszy, uroczystości, apeli, wreszcie terminarza wewnętrznych i zewnętrznych egzaminów szkolnych. Każda z nich w sposób indywidualny i niepowtarzalny zaznaczyła swój ślad.

Pani **Maria Tomalak** była zastępcą dyrektora Liceum im. K.I. Gałczyńskiego w latach 1967-1986 i nauczycielką języka rosyjskiego. Wszyscy wspominamy Ją jako charyzmatyczną pasjonatkę kultury i języka dawnej Rosji, ale też Ukrainy i Białorusi. Z wielką pasją recytowała klasyków literatury, śpiewała tęskne romanse, dumki, delektowała się mową Puszkina, Lermontowa, Gogola. Swoimi fascynacjami zarażała uczniów, którzy gromadnie uczestniczyli w olimpiadach języka rosyjskiego czy Festiwalu Piosenki Radzieckiej, a potem licznie podejmowali studia na rusycystyce.

Dla nauczycieli, koleżanek i kolegów zawsze była wsparciem, udzielał nam się Jej optymizm, wewnętrzna siła, pogoda ducha. Lubiliśmy humor, który rozładowywał najtrudniejsze sytuacje, podziwialiśmy kulturę osobistą i niezłomność w egzekwowaniu jej od podopiecznych.

Mobilizowała do pracy nie nakazami, ale umiejętnością dowartościowania każdego z nas. Udzielała pochwał, rad, zawsze miała dla nas dobre słowo. Była kompetentna, pełna zaangażowania

gażowania w codzienne życie szkoły, pomocna, ofiarna. Traktowaliśmy Ją jako dyrektora z szacunkiem i jednocześnie jako wspaniałą koleżankę, towarzysza zabawy podczas szkolnych pogawędek, zjazdów zawodowych, studiów.

Pani **Iwona Świerżewska** pełniła funkcję zastępcy dyrektora naszego Liceum przez okres pięciu lat (1981-1986), ale z placówką związana była jako nauczyciel – polonista znacznie dłużej, bo od roku 1972 do 1991, a następnie w latach 1999-2007, kiedy pracowała w Liceum dla Dorosłych. Piastowanie przez Nią urzędu przypadło na okres stanu wojennego i nadchodzących przeobrażeń społeczno-politycznych, czemu dała wyraz jako jeden z nielicznych bezpartyjnych dyrektorów w środowisku otwockim i przewodnicząca Szkolnego Oddziału NSZZ „Solidarność”. Bardzo rzetelna, odpowiedzialna, uczciwa i prawa umiała się znaleźć w niejednej trudnej sytuacji. Wobec uczniów zawsze pełna zrozumienia i życzliwości, potrafiła rozwijać ich zainteresowania literaturą, pasjonatów przygotowywała do olimpiad i konkursów polonistycznych, dzięki czemu doczekała się swoich następców.

Pani **Alicja Barbara Śrama** obowiązki zastępcy dyrektora pełniła w latach 1991-1996, będąc jednocześnie pedagogiem szkolnym jako magister Pedagogiki Ogólnej. Charakter wykształcenia miał znaczący wpływ na Jej kontakty z młodzieżą. Wymagająca, ale też życzliwa, otwarta, pełna zrozumienia, cieszyła się uznaniem Dyrekcji i podopiecznych. Rozwiązywała wiele bardzo trudnych problemów uczniów, prowadząc indywidualne terapie, konsultacje, pogadanki, lekcje wychowawcze. Obiektem Jej szczególnej troski był uczeń trudny, zagubiony w grupie rówieśniczej, pozbawiony oparcia w domu i w swoim środowisku, w czym okazały się pomocne organizowane przez Nią kursy socjoterapeutyczne i reedukacyjne. Ważną częścią przydzielonych Pani Dyrektor obowiązków stało się organizowanie pomocy materialnej dla młodzieży o niższym statusie społecznym. Pieńiądze uzyskiwała od władz oświatowych, samorządowych i różnorodnych towarzystw społecznych.

Była jednym z pierwszych pedagogów organizujących międzynarodową wymianę młodzieży

i wycieczki zagraniczne. Doświadczenie zdobyła dzięki wieloletniej działalności w Związku Harcerstwa Polskiego, w którym pełniła funkcje instruktora i komendanta ośrodka harcerskiego w naszym Liceum.

Pani **Ewa Gałązka** została mianowana zastępcą dyrektora LO im. K.I. Gałczyńskiego we wrześniu 1996 roku i pełni tę funkcję nieprzerwanie do dzisiaj. Jest jednocześnie nauczycielem języka rosyjskiego, którym potrafiła zafascynować kolejne roczniki młodzieży, chętnie biorącej udział w olimpiadach i konkursach. Organizuje wraz z innymi rusycystami wyjazdy oraz wycieczki do Petersburga, Lwowa, Wilna, dając w ten sposób wyraz swoim zamiłowaniom, pasjom i potrzebie zainteresowania nimi młodzieży. Współorganizuje Dni Kultur Europy, przygotowując ze szczególnym pietyzmem programy i pokazy tradycji ludów Rosji, Ukrainy, Białorusi czy Litwy. Dzięki temu wzrasta zainteresowanie uczniów naszej Szkoły językiem rosyjskim, gdyż wiedzą, że wiele się mogą tutaj nauczyć. Znakomite wyniki osiągają na egzaminie maturalnym i konkursach lingwistycznych.

Kontakt z młodzieżą i środowiskiem nauczycielskim ułatwia Pani Dyrektor Jej pogodne usposobienie, wysoka kultura osobista, takt, życzliwość, gotowość pomocy. Z Dyrektorem Dziwanowskim współtworzy nowe liceum, oparte na programie trzyletnim. Razem z Nim zabiega o pozyskiwanie nowych uczniów, troszczy się o tworzenie dla nich coraz lepszej bazy.

Pani **Elżbieta Rybka** jest zastępcą dyrektora w Zespole Szkół Ogólnokształcących Nr 1 od roku 2007 i pełni jednocześnie funkcję dyrektora Liceum dla Dorosłych. Z wykształcenia magister chemii jest wieloletnim nauczycielem tego przedmiotu w naszej Szkole. Pełniła również obowiązki doradcy metodycznego dla nauczycieli chemii na terenie powiatu otwockiego. Jest zwolenniczką nowoczesnej szkoły i dba o jej wyposażenie, dobrą organizację i najnowsze metody kształcenia. Swoją otwartością i zrozumieniem stwarza przyjazną atmosferę dla uczniów, którzy pragną uzupełnić wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Jej kariera na tym stanowisku dopiero się rozpoczyna, zatem należy się domyślać, że Panią Dyrektor czeka wiele poważnych wyzwań, którym z pewnością sprosta.

Mirosława Szumska, Urszula Zmorka

Nasze 4 lata czyli 4,5% historii LO im. K. I. Gałczyńskiego

60 lat temu czyli w roku 1949 około 100 osób starało się uzyskać prawo do uczenia się w Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Otwocku, tak wówczas nazywało się obecne Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego.

Po czymś w rodzaju egzaminu wstępnego prawie cała setka rozpoczęła naukę w dwóch klasach. W klasie „a” z językiem łacińskim i w klasie „b” z językiem niemieckim. Klasa „b” była mniej liczna bowiem nadal w naszych rodzicach i nas uczniach tkwiła niechęć do wszystkiego co było związane z naszym niedawnym okupantem. Naukę języka rosyjskiego rozstrzygnięto odgórnie i był to język obowiązkowy. Zresztą w większości ludzi w Polsce Rosjanie budzili pozytywne skojarzenia, nazwijmy to przyjaźnią. Prawdę o tej „przyjaźni” poznaliśmy kilkadziesiąt lat później. Byli bardzo nieliczni którzy wiedzieli o tej „przyjaźni” coś więcej, ale milczeli bo takie były czasy.

Gdy rozpoczynaliśmy naukę w naszej nowej szkole nikt nam nie mówił, że istnieje ona już 30 lat oraz że działała w podziemiu. Być może to był temat tabu i lepiej było o tym nie mówić, a przecież wielu z naszych nauczycieli uczyło w tajnych kompletach. Oficjalnie, że takie nauczanie w czasie okupacji miało miejsce zostało opublikowane w roku 1972 w książce wydanej przez „Książkę i Wiedzę” pt. „Otwock 1407 – 1967”. Podano tam, że uczyło się w tym czteroleciu 450 osób i wymieniono z imienia i nazwiska nauczycieli uczących tę młodzież.

Jak wspominałem powyżej wielu z nauczycieli z tajnych kompletów nauczano w okresie kiedy my zaczęliśmy nauki. Jednym z nich był nasz wychowawca i nauczyciel łaciny Franciszek Adamski. Temu człowiekowi zawdzięczamy najwięcej – nauczył nas szacunku do innych ludzi, szacunku

do dobra wspólnego, zasad prawdomówności, pracowitości i wzajemności wobec innych ludzi. Można powiedzieć, że był dla nas jak ojciec – szczególnie dla tych którym wojna zabrała prawdziwych ojców.

Wielokrotnie w „Gazecie Otwockiej” pisałem o wszystkich naszych nauczycielach posługując się swoją wiedzą i informacjami z wydawnictw publicystycznych. W roku 1949 w naszej klasie zaczęło prawie 50 osób zaś do mety czyli do matury w roku 1953 dotarło 26 osób. Istotne zmniejszenie stanu klasy nastąpiło po zakończeniu IX klasy. Wówczas zakończyliśmy parę przedmiotów z których zorganizowano na wzór dawnej tzw. „małej matury” egzamin końcowy. Ponadto w stosunku do niektórych osób zastosowano coś w rodzaju ultimatum – zostajesz na drugi rok w tej samej klasie lub dostajesz świadectwo ukończenia klasy IX, ale opuszczasz szkołę. Trzeba wyjaśnić, że klasy w szkole miały numerację kontynuującą numerację ze szkoły podstawowej. Szkoła podstawowa kończyła się na klasie VII, a szkoły ogólnokształcące średnie miały numerację od VIII do XI.

W roku 1953, 26 osób zdało maturę uzyskując świadectwo dojrzałości. Było to bardzo ważne wydarzenie bowiem trzeba powiedzieć, że wśród nas byli uczniowie urodzeni w latach 1935-1937, czyli ci najmłodsi mieli zaledwie 16 lat. Kończąc szkołę powołaliśmy za podpowiedzią naszego nauczyciela matematyki Leona Błażejewicza 3-osobowy komitet, który miał za zadanie co 5 lat zwoływać spotkania koleżeńskie. Niestety nic z tego nie wyszło.

W 1999 r. u Danki i Janusza Budkowskich zebrała nas się grupka 5 osób, aby doprowadzić do spotkania z okazji 50-lecia rozpoczęcia nauki w naszej budzie. Niestety i z tego nic nie wyszło – brak było informacji o większości z nas byłych maturzystach – gdzie mieszkają, gdzie ich szukać. Odnalezienie prawie wszystkich zajęło 4 lata i w roku 2003 w 50-lecie zdania matury wreszcie się spotkaliśmy. Niestety też nie wszyscy – 2 osób nie udało się odnaleźć, 4 osoby już nie żyły. Na pierwsze nasze spotkanie w rezultacie przyjechało 18 osób w tym nasz nauczyciel Piotr Sienicki. Pierwsze spotkanie miało program – msza w kościele św. Wincentego a Paulo za zmarłych nauczycieli i kolegów, wizytę w naszej klasie w szkole, złożenie kwiatów na Otwockim cmentarzu i obiad w restauracji. Po tym spotkaniu postanowiliśmy się spotykać co roku. W rezultacie odbyły się kolejne 3 spotkania, ale już w prywatnych domach naszych koleżanek szkolnych. W tym roku zrezygnowaliśmy ze spotkania mając nadzieję, że na jubileuszu szkoły zobaczymy się ponownie, ale niestety znów pomniejszeni o kolejne 4 osoby – co zmarły.

Kończąc to krótkie wspomnienie o naszym uczestnictwie w życiu naszej budy muszę napisać, że nauki dane nam przez wszystkich bez wyjątku naszych nauczycieli zaowocowały pomyślnie w naszym życiu codziennym, rodzinnym i zawodowym.

Wszyscy założyliśmy rodziny, wielu z nas osiągnęło znaczące wykształcenie dające nawet tytuły naukowe, wielu z nas dało się poznać jako fachowcy na rynkach europejskich i krajowych zajmując znaczące stanowiska w instytucjach rządowych, centralnych pracujących za granicami kraju i instytucjach krajowych.

Za te wszystkie nasze osiągnięcia należą się najwyższe słowa uznania naszym nauczycielom i wychowawcom.

Jerzy Howiecki

Dworki Otwockie i nie tylko...

Współczesne dworki (głównie murowane) oraz te z lat 1920-30 w dużej mierze nawiązują do tradycji klasycznych dworców szlacheckich, których charakterystyczną cechą były wysokie, łamane dachy, ganki podparte kolumnami niskie podmurówki i niewielkie okna z drobnymi szybami.

W ostatnich latach w Otwocku powstało wiele takich budowli przypominających dawne dwory, chociaż często już zmodyfikowane i bardziej przystosowane do wymogów XXI wieku. Powstają zwykle na obrzeżach miasta najczęściej w dzielnicy: Świder lub Śródborów. Jednak i w śródmieściu można również zobaczyć takie domy w stylu dworcowym czego przykładem jest ten oryginalny, ciekawy dom, który mnie zauroczył, mimo że jest jeszcze w budowie. (w pobliżu ul. Leśnej). W latach 1925-30 w mieście powstawały często piękne budynki, a połączenie drzewa i muru dawało wiele nowatorskich rozwiązań.

W 1929 r. przy ul. Konopnickiej (dzisiejsze nr 13 i 13A) zbudowano dwa identyczne domy bardzo przypominające stare dworki polskie. Niewielkie piętro zdobi oszklona weranda oraz drewniane listwy na balkonie wzorowane na stylu Andriollego.

Pierwotnie duża parcela leśna licząca blisko 2 hektary była własnością małżeństwa Jankowskich, a do 1960 r. Heleny i Władysława Bieżyńskich. W spisie telefo-



Ul. Kraszewskiego

nów otwockich w 1937 r. widnieje ostatnie nazwisko jako właścicieli abonamentu pod adresem ul. Konopnickiej 13A. Cała posiadłość nosiła nazwę Kolonia Marysin-Kazimierzówek, a w 1961 r. przeszła na skarb państwa.

Od wielu lat budynki podlegają pod zarząd Mazowieckiego Centrum Chorób Płuc i Gruźlicy. Zamieszkałe są głównie przez dawnych pracowników służby zdrowia.

Dwa domy bliźniaki stoją na niewielkim wzniesieniu, a otoczone sosnami i bujną zielenią przypominają dobre czasy Otwocka-uzdrowiska. Dwa lata temu wybuchł w jednym budynku pożar i spaliła się część piętra nad balkonem. Odtworzono jednak ozdobne

detale w szczycie dachu, wyremontowano pomieszczenia i dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej ten piękny dworek uratowano.

Blżej rzeki Świder, przy ul. Kraszewskiego stoi wiele nowych, ciekawych budynków, a styl dworcowy jest często inspiracją dla właścicieli i architektów. Dom z wieżyczką, chociaż w niewielkim stopniu kojarzy się z dworkiem, a raczej połączono tu kilka stylów jest po prostu zachwycający. Zaprojektowany ze smakiem i wielkim wyczuciem piękna. Wspaniały, nowoczesny ogród czyni to miejsce oazą ciszy i spokoju. Co roku odbywa się konkurs na najpiękniejszy ogród i balkon Otwocki. Można by też zorganizować konkurs na najpiękniejszy dawny i nowoczesny dom rodziny. Na pewno konkurencja byłaby ostra i trudno w takich sprawach zdecydować czy wybrać ten drewniany, czy też murowany obiekt.

Drugi budynek przy ul. Kraszewskiego stojący już od kilku lat, ma wygląd typowego dworku polskiego ogrodzony solidnym żeliwnym płotem ze słupami zwieńczonymi kulą i położony na sporej działce leśnej jest ozdobą tej ulicy.

Posiada wszystkie cechy dawnych szlacheckich dworków, nawet drewniane okiennice przy oknach. Sentyment do takich budynków w Polsce wciąż trwa a szczególnie wiele dworków zachowało się na Mazowszu.



Ul. Kraszewskiego



Ul. M. Konopnickiej



Ul. Cybulskiego

Duże skupisko obiektów godnych obejrzenia znajdują się w okolicach Warszawy – czyli Pruszkowa, Grójca, Grodziska Mazowieckiego, Sochaczewa. Jest też kilka dworców po drugiej stronie Wisły blisko Garwolina i Mińska Mazowieckiego.

Najbardziej znane dwory w Polsce związane z życiem F. Chopina, J. Kochanowskiego, C.K. Norwida, to na pewno Żelazowa Wola, Głuchy i Czarnolas. Takie siedziby w czasach gdy kraj był pod kuratelą zaborców stawały się ostoją patriotyzmu i przyciągały elitę artystów i uczonych.

Szczególnie rodzinny dworek Norwida w Głuchach k. Radzimina gościł w swych ścianach świetnych twórców i artystów takich jak poeta Teofil Lenartowicz, pisarz Karol Brzozowski, czy badacz folkloru, etnograf, kompozytor Oskar Kolberg.

Jeszcze przed 1939 r., a więc 70 lat temu na obrzeżach Otwocka – uzdrowiska ul. Kraszewskiego to był tylko zarys drogi bez na-

zwym. Dziś to nowoczesna ulica biegnąca od strony Karczewa przez Świdry Wielkie po Świder zachodni.

Pod obecnym numerem 83 ul. Kraszewskiego istniał dawno temu ośrodek wczasowy pracowników Poczty i Telegrafów, a w ostatnim dziesięcioleciu został zajęty przez Fundację Tarkowskich w którym przebywali bezdomni niemal z całej Polski. Miasto miało wielkie straty i kłopoty z bytnością fundacji, ale na szczęście organizacja opuściła Otwock. Na tym terenie zbudowano duże osiedle bloków mieszkalnych, co bardzo przyczyniło się do poprawy warunków życia mieszkańców tak zdrowej, pięknej okolicy. Miasto szybko staje się nie drewniane lecz murowane. Niemal naprzeciwko zwraca uwagę ciekawe ogrodzenie prywatnej willi. Brama i kamienne słupy ozdobione są drewnianym „góralskim” daszkiem a całość nie tylko zdobi ulicę, ale sprawia estetyczne wrażenie.

Jeszcze jeden dom z wieżyczką w Otwocku zacieka swą oryginalnością i nietypową architekturą.

Stoi w innej dzielnicy przy ul. Cybulskiego (boczna od ul. Reymonta). Sentyment do wieżeczek zamkowych pozostał na pewno po Andriollim. Willa jest własnością prywatną i jakiś czas była nie zamieszkała. Od niedawna tętni życiem i stała się siedzibą domu opieki nad ludźmi starszymi potrzebującymi fachowej opieki.

Ta prywatna placówka prowadzona jest wzorowo a całe otoczenie wraz z ogrodem zadbane i pełne zieleni. Jednak szkoda tych pięknych, znikających „Andriollówek” bo to nasze regionalne dziedzictwo świadczące o początkach Otwocka drewnianego. Mam nadzieję że w 2016 r. na 100 lecie nadania praw miejskich „Świdermajery” nie znikną zupełnie z naszego krajobrazu.

Tekst i zdjęcia: Barbara Matysiak

Internet w Gminie

Miało Otwock otrzymało dofinansowanie z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego na realizację projektu „Wyrównanie szans w dostępie do Internetu w Gminie Otwock”. Wniosek uzyskał 80,5 pkt. W ramach projektu zostanie zakupionych 50 komputerów wraz z oprogramowaniem i urządzeniami z bezprzewodowym dostępem do Internetu. Zostaną one rozdysponowane w gospodarstwach domowych, o najniższych dochodach, których mieszkańcy nie mogą sobie

pozwolić na samodzielne sfinansowanie zakupu sprzętu informatycznego. Szczególnie będą brane pod uwagę rodziny z dziećmi uczyszczającymi do szkół, gdyż będzie to walor wsparcia w edukacji. Projekt przyczyni się więc do upowszechnienia korzystania z Internetu przez osoby niepełnosprawne. Dzięki jego realizacji wyrównane zostaną szanse w dostępie do nowoczesnych technologii informacyjnych wśród osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. W każdym społeczeństwie ludzie wy-

kształceni i dobrze poinformowani mają lepiej płatną pracę, łatwiejszy dostęp do kultury, bardziej dbają o swoje zdrowie – a to odbija się na jakości życia osobistego i społecznego. Inwestycja polegająca na zapewnieniu dostępu do internetu oraz organizacja szkoleń ma na celu zaznajomienie ich z możliwościami jakie daje korzystanie z komputera. Przedsięwzięcie przyczyni się bezpośrednio do wzrostu gospodarczego Otwocka.

Dostawca komputerów i Internetu zostanie wyłoniony w przetargu, a użytkownicy zostaną wskazani dopiero po obradach Komisji Szkolnej wyłonionej przez Oświatę Miejską. **as**



Przeździeccy



Antonina z Mioduszewskich Przeździecka

Przeździeccy – od paru wieków związani z Warszawą – to znana rodzina, pieczętująca się herbem rodzimym PRUS. Ich groby na warszawskich Powązkach – zostały oznaczone tym samym rodzimym herbem. Z tej rodziny pochodzi moja rozmówczyni, rodowita Otwoczanka, pani Maria Magdalena Zawisłak.

Pani Maria jest wielką patriotką naszego miasta. Tu się urodziła, tu założyła rodzinę, tu spełniła zawodowo i tu żyje po dzień dzisiejszy.

Jej pradziadek Ignacy Przeździecki razem z żoną Antoniną z Mioduszewskich, zostali rodzicami sześciorga dzieci: Karoliny, Marii, Stanisława, Jana, Czesławy i Zofii.

Karolina wyszła za mąż za Józefa Pietraszewskiego, natomiast Jan ożenił się z Walerią Dobrzyńską i doczekali czworga potomstwa. Jan Przeździecki był ciotecznym dziadkiem pani Marii Zawisłak. Był także człowiekiem czynu. W XIX wieku nabył dobra ziemskie we włościach Miedzeszyńskich, wybudował okazały dwór z zajazdem i kawiarnią, który stał się znaną stacją postojową na trasie Warszawa – wille Otwockie i dalej. Dwór na owe czasy był w istocie nowoczesny, ska-

nalizowany, doskonale wyposażony w różne, niezbędne w podróży udogodnienia. Dziś w tym miejscu znajdują się resztki starych fundamentów. Pełen świadomości stary dwór znikł pod wpływem czasu i okoliczności.

Prochy Jana Przeździeckiego i jego żony Walerii znajdują się na cmentarzu Powązkowskim.

Dziadkowie pani Marii Zawisłak to Marianna – Julia z Przeździeckich i Teodor Więkus, syn Andrzeja i Julii, byłych właścicieli dóbr ziemskich na Litwie. Zostali rodzicami dwóch synów – Sławomira – późniejszego ojca p. Marii, oraz Edmunda, który zmarł w dzieciństwie.

Sławomir Więkus ożenił się z Janiną Zienkiewiczówną z Mińska Mazowieckiego. Ich dzieci to p. Maria i jej brat Tadeusz.

Otwocka historia rodziny Przeździeckich rozpoczyna się w 1906 roku, kiedy Karolina z Przeździeckich i Józef Pietraszewski – małżonkowie kupili w ówczesnych willach Otwockich dużą połąć ziemi, z posiadłością zagospodarowaną już od 1892 roku – przez warszawskiego cukiernika Feliksa Pągowskiego.

F. Pągowski prowadził znane w okolicy Cassino, które z czasem stało się miejscem spotkań miejscowej śmietanki towarzyskiej. Pietraszewscy nie zmieniają dotychczasowej



Karolina Pietraszewska



Dzieci Jana Przeździeckiego

funkcji dobrze prosperującego Cassino. Nawet rozszerzają jego repertuar.

W Cassinie odbywają się przedstawienia teatralne, występy amatorskie i zawodowych grup aktorów przyjezdnych, koncerty, odczyty i zabawy taneczne. Tak było do połowy lat trzydziestych, kiedy wszystkie funkcje Cassina przejęło nowo wybudowane Otwockie Kasyno w którym dziś mieści się Liceum Ogólnokształcące im. K. I. Gałczyńskiego.

W 1915 roku umiera Józef Pietraszewski. Jego żona Karolina wykonując testament zmarłego męża – przekazuje warszawskiemu Towarzystwu Gniazd Sierocych – 44 tysiące łokci (1 łokieć – 0,78 m) ziemi z dwoma domami mieszkalnymi i lasem, w Otwocku, w pobliżu stacji kolejowej i ówczesnego bazaru.

Darowiznę uzupełnia nadto o 6 tysięcy łokci lasu w pobliżu dzisiejszego otwockiego kościoła pod wezwaniem Św. Wincentego à Paulo.

Wartość obu darowizn to 100.000 rubli.

Ponadto wolą mąż. Pietraszewskich, którzy byli bezdzietni – Towarzystwo Gniazd Sierocych – otrzymuje wyłączną koncesję na prowadzenie handlu, przemysłu i wszelkiej pozostałej działalności gospodarczej na terenie willi Otwockich i pobliskiego Świdra. Do tej pory, każdy ubiegający się obywatel miasta o otwarcie własnego interesu – musiał wykupić od TGS – koncesję. W przypadku zlekceważenia lub zaniedbania tego obowiązku – groziły wysokie kary.

Fundacja, którą utworzyli młż. Pietraszewscy – nosiła nazwę „Fundacja pod wezwaniem św. Józefa” i jak wyjaśnia pani Maria – istniała do wybuchu II Wojny Światowej.

Karolina Pietraszewska była matką chrzestną ojca pani Marii. I choć była osobą zamożną – majątek prawie w całości rozdała na cele dobroczynne, a sama do śmierci żyła bardzo skromnie.

Mój ojciec, podkreśla pani Maria był jej bardzo bliski. Często przebywał i pomieszkiwał ze swoją ciotką w Otwocku. W jego – zachowanym do dziś dowodzie osobistym figurują otwockie pieczętki wpisów meldunkowych w latach 1925-1931.

Z ciotką Pietraszewską na ulicy Orlej mieszkał mój ojciec do jej śmierci – mówi pani Maria.

Na ulicy Orlej działał także dziadek (ze strony ojca) – Teodor Więckus. Pochodził z Wilna podkreśla p. Maria.

Na ulicy Orlej założył oficynę wydawniczą. Pisał wiersze, pisał książki dla dzieci, które ilustrowała siostra babci Czesława Królikowska.

Książki te zachowały się do dziś, stanowiąc wzruszający dowód z racji swojego ówczesnego przeznaczenia. Kosztowały 50 groszy i cały dochód przeznaczony był



Maria z Przeździeckich z mężem Teodorem Więckusem



Sławomir Więckus

na budowę powstającego wówczas pierwszego, otwockiego kościoła.

W czasie działań wojennych, kiedy mój ojciec był jeszcze małym chłopcem, dziadek Więckus postanowił wywieść rodzinę, na tyły frontu do miasta Sumy w Guberni Charkowskiej. Miał tam znajomego, który zarządzał cukrownią. Zostawił tam babcię i mojego ojca, a sam wrócił do Warszawy.

Babcia z moim ojcem przetrwała dzięki temu, że wykorzystwała wyuczoną wcześniej umiejętność szycia – i szyla suknie wszystkim



Janina Więkusowa

okolicznym paniom. Tak uniknęły powszechnego wówczas głodu – napisała w swoich wspomnieniach p. Maria.

Ojciec tam poszedł do rosyjskiej szkoły. Nie marnując lat – przeznaczonych w życiu człowieka na edukację.

Od 1933 roku dziadkowie zamieszkiwali w Otwocku na ulicy Staszica. Dom był duży, drewniany, solidny. Ogród pełen kwiatów pamiętam mówi p. Maria – piękne stare, jakby dziś powiedziano zabytkowe meble antyki – pamiętam haftowane obrusy, ozdobne wazony i obrazy.

Dziadek zmarł w 1943 roku mając 75 lat. Pod koniec swojego życia babcia zamieszkała z nami na ulicy Letniej, przeżyła dziadka o 10 lat. Oboje zostali pochowani na otwockim cmentarzu. Tam też spoczęli z czasem moi rodzice, mówi p. Maria.

Na otwockim cmentarzu znajduje się także grób siostry mojej babci, utalentowanej autorki wierszy, ilustratorki bajek dla dzieci, (po 50 groszy sztuka), sprzedawanych na budowę naszego kościoła. – Czesława z Przeździeckich Królikowska żona literata i wydawcy satyrycznego czasopisma „Muchy”

Tekst: Barbara Dudkiewicz

Ciąg dalszy o rodzinie Przeździeckich za miesiąc w odcinku Więkusowie.

Na podstawie: autoryzowanego wywiadu i wspomnień z p. Marią Zawisłą. Zdjęcia z rodzinnego albumu

Tomas Kicera, nasz Czytelnik ze Słowacji, za pośrednictwem „Gazety Otwockiej” postanowił odnaleźć żyjących w Otwocku krewnych. Poszukiwani są krewni zmarłej w 1969 roku Haliny Leszczyńskiej z domu Wiślickiej, lub osoby, które mogłyby udzielić jakichkolwiek informacji. Na wiadomości czekamy w redakcji „Gazety” pod numerem telefonu (0-22) 779 24 21.

Człowiek – to brzmi c

Tak jeśli spojrzenie wstecz na własne życie ujawnia zmiany wskazujące na prawidłowe wykorzystanie zdolności wrodzonych w rozwoju psychicznym i fizycznym, w działalności. Dobre wyniki pracy, osiągnięte nawet w trudnych warunkach, świadcząc o prawidłowym myśleniu i wyciąganiu wniosków mogą być powodem do dumy. Naturalnie gdy ujawniają wysoki poziom etyczny i wybitną użyteczność społeczną czynów. Urodzenie się i talenty wrodzone nie są naszą zasługą. Zaniechanie rozwijania uzdolnień ogranicza możliwości zdobycia sukcesu. Może stać się powodem klęski życiowej. Ujawnienie dziecka jego zdolności, talentów jest powinnością rodziców i powodem wielkiej radości. Może stać się znaczącą zachętą do pracy nad nimi z pomocą rodziców. Powstają dodatkowe więzi w rodzinie – serdeczne zachowania tworzące podstawy przyszłych sukcesów już w samodzielnym życiu.

Dziecko poniżane, źle traktowane w domu szuka rekompensaty za wszelką cenę. Może niszczyć swoje życie przez narkotyki, alkohol, lub znęcając się nad słabszymi. Zły przykład – odczuwacza. Niestety postępowanie w bardzo wielu rodzinach świadczy o upadku dobrych, życzliwych zachowań. Wydaje się, że wiele osób bezmyślnie wybiera sposób postępowania najgorszy z możliwych – niemili dla bliskich, obraźliwy, poniżający przy nadmiernej, grzeczności wobec osób „ważnych”, osób, od których są uzależnieni. Szacunek okazywany w słowie i geście każdemu człowiekowi, w domu i wszędzie bez względu na wiek świadczy nie tylko o dobrym wychowaniu, ale i o poczuciu godności. Wymagania stawiane w kolejnych fazach rozwoju dzieci kształtują ich charakter, ułatwiają przejmowanie obowiązków, uczą współdziałania, rozwijają poczucie odpowiedzialności za wspólny los. Przygotowanie w „domu” do dorosłości, zmniejsza ryzyko popełniania błędów. Zrozumienie wzajemne, „dogadywanie” się w rodzinie są spoiwem zabezpieczającym przed ucieczką w środki zaciemniające prawidłowe myślenie.

Obecna polityka światowa skierowana przeciwko rodzinie i religijności podważa zna-

czenie tych dwóch podstaw moralnego bytowania ludzi. Modne jest używanie „życia”, nadużywanie władzy i nachalne prezentowanie bogactwa. Mam nadzieję, że w Polsce większość rodzin zachowuje zdrowy rozsądek i nie da się sprowadzić na manowce. Niestety ogromną rolę destrukcyjną odgrywa alkoholizm. W okresie zaborów i okupacji rozpijał nasz naród dodając do pensji, do zapłaty za pracę premię: alkohol i papierosy. Sama przez to przeszłam pracując w Lubelskiej Izbie Rolniczej w latach 1940-1945. Jak inni brałam ten deputat. Sprzedając go kupowałam żywność! Ale ci którym nie wystarczała ich „premia” byli uzależnieni. Kiedyś wmawiano społeczeństwu, że wieś rozpili właściciele gorzelni. Kościół w każdych czasach namawiał do trzeźwości. Decyzja zawsze należała i zależy od człowieka. W tych czasach niskiej wiedzy, braku świadomości o szkodliwym działaniu alkoholu na układ nerwowy człowieka trzeba wybaczyć popełniane błędy. Teraz, znając szkodliwość nadużywania alkoholu, dobrowolnie, świadomie, pchamy się w to uzależnienie jak śmy do światła. Gorzej – często dając w domu zły przykład pozwalamy, by rozpijało dzieci i młodzież na imprezach i wszędzie. Własne mieszkanie dajemy na całkowicie niekontrolowane wyżywienie się gromady młodych. Nieprzygotowani do rozsądnego korzystania z „wolności” nabierają nawyku do przekraczania pewnych norm spożywania różnych alkoholi.

Tak powstaje uzależnienie z którym walka jest trudna, a koszty społeczne ogromne. Wszyscy wiedzą, że lepiej zapobiegać niż leczyć poważną chorobę. Alkohol zabija jednostkę i uszkadza rodzinę. Ale kto z opiekunów, rodziców zadał sobie trud przeczytania w encyklopedii lub znalezienia w internecie czym jest alkohol i jak działa na młode organizmy? W ogromnym skrócie: Alkohol to związek organiczny – węglowodór – w którym jedna cząsteczka – CH – została zastąpiona przez cząsteczkę – OH – Wzór (CH₃ CH₂ OH = etanol) W piwie może go być od 1,5 % do 9 % (!)

Wciąż PIWO traktowane jest jak soczek chmielowo-jęczmienny i nagminnie reklamo-

wany. Stare Miasto w Lublinie wprost tonie w parasolach reklamujących piwa. Tak samo w innych miastach polskich. Nie reklamuje się napojów bezalkoholowych. Na ulicach nie sprzedaje się zdrowych napojów owocowych, wód mineralnych. Łatwo iść od „piwka do piwka” potem coś mocniejszego, szlak znaczą porzucone puszki, a w organizmie narasta uzależnienie...

Uszkodzenie komórek mózgu, przytępienie zmysłów, osłabienie samokontroli, krytycznej oceny sytuacji, ograniczenie zdolności myślenia i... utrata świadomości – sen! Nałogowi towarzyszą: choroby wątroby, nerek, mięśnia sercowego, zakłócenie równowagi, nęka ból głowy. Konieczny „klin” zaciemnia świadomość, zmniejsza ból. To wszystko nie od razu, stopniowo, przez uczucia odprężenia, chwile przyjemności... I tak dają się unieszkodliwiać najętsze umysły! Za swoje, z trudem wypracowane pieniądze, kosztem niedożywienia, zaniedbania rodziny... Może warto zapoznać się dokładnie z całym procesem uzależnień, by świadomie zrezygnować z niszczenia samego siebie? Życie jest wartością największą!

Tymczasem alkohole wysokoprocentowe można dostać w zbyt wielu lokalach. W znanych policyjnych melinach, zwłaszcza na wsi, latami ludzie truci są z niewiedomego pochodzenia alkoholami i umierają „szybką śmiercią”. Melin nikt nie likwiduje. Kierowcy po alkoholu siadają swobodnie za kierownicami aut i powodują masakrę na drogach. Do 10.08 br. zginęło ponad 500 osób. Ile jeszcze umrze rannych? A ilu zostanie inwalidami? Dla ludzi chorych, dla dzieci brakuje pieniędzy na tanie leki. Ginią bezkarnie dobrzy kierowcy. A rodziny tolerują pijanych za kierownicą. Samozagłada!? Jako ludzie możemy być dumni z wielu osiągnięć, Ale alkoholizm zalewający nasz Kraj i jego skutki spychają nas na dno upodlenia.

Kogo mobilizować do zwalczania alkoholizmu jeśli kobiety oczekujące na urodzenie własnego dziecka piją truciznę zabójczą dla niego!? Jeśli ktoś chce wyzwolić się od nałogu to zdola. O swoją trzeźwość walczą tysiące osób – wiele z dobrym skutkiem. Można być dumnym, jeśli uratuje się swoje

dumnie

człowieczeństwo korzystając z każdej pomocy. W najgorszych warunkach żyjące dzieci, młodzież potrafią dzięki sile swojego ducha zachować tożsamość i wyjść na „ludzi” ale to trudne – trzeba im pomagać nie ściągać w dół!

Skutki alkoholizmu, narkotyków i innych środków odurzających są tak niepokojące ponieważ nie tylko powodują śmierć masową młodych, rokujących najlepsze nadzieje Polaków, ale zmniejszają możliwości intelektualne całych pokoleń. Straciliśmy miliony obywateli w wojnach, tracimy w wypadkach komunikacyjnych i obawiamy się przyszłości, w której zabraknie umysłów na miarę nadchodzących trudności i możliwości. Nie bądźmy krótkowzroczni. Wszystkie pakti unijne mogą być bardzo korzystne jeśli nasi przedstawiciele potrafią stawić czoła wymaganiom, prawom tworzonemu przez najsilniejsze państwa. Potrzebne Krajowi są wszystkie zdrowe, sprawne umysły na teraz i na przyszłość.

Jakimi metodami zmniejszyć skutki uzależnienia się społeczeństwa od różnego rodzaju skażeń, używek i nawyków tak mocno deformujących nasze charaktery i przynoszące straty społeczne? Na pewno: wiedza o zagrożeniach, wzmocnienie rodzin znajdujących się w trudnościach, uświadamiające programy w szkołach. Przed II Wojną Światową działała w Polsce organizacja dobrowolna, społeczna obejmująca dzieci, młodzież i dorosłych. Związek Harcerstwa Polskiego powstawał w latach od 1910 r. w oparciu o pomysły Andrzeja i Olgi Małkowskich, J. Grodyńskiego, E. Piaseckiego, T. Strumiłło, K. Wyrzykowski i innych. Wzorem był angielski skauting, ale tylko u nas wprowadzono całkowity zakaz spożywania alkoholu i palenia papierosów przez wszystkich członków. Harcerstwo sprawdziło się świetnie jako organizacja – kształciła charaktery, uchroniła przed uzależnieniami. W czasie wojny Harcerze nie zawiedli, w PRL-u nie poddali się propagandzie sowieckiej. Obecnie ZHP istnieje i może odegrać podobnie pozytywną rolę. Stawiam wniosek, żeby uruchomić wszelkie sposoby celem ratowania DUCHA w społeczeństwie. Niech CZŁOWIEK ma prawo do DUMY.

Irena Fijałkowska

Potrzebującym

Otwockie Towarzystwo Opieki Paliatywnej zaprasza na koncert charytatywny w Garwolinie. Impreza odbędzie się 11 października w sali kinowej garwolińskiego Centrum Sportu i Kultury mieszczącego się przy ul. Nadwodnej 1. W programie wystąpią: zespół dziecięcy Gong i kabaret Jurki.

„Koncert zorganizowany jest w ramach ogólnoswiatowego dnia opieki hospicyjno-paliatywnej”

– informuje Urszula Kociszewska

z Otwockiego Towarzystwa Opieki Paliatywnej
– „W trakcie imprezy będziemy zbierać fundusze na nasze otwockie hospicja: Hospicjum Stacjonarne przy ul. Narutowicza i Hospicjum Domowe Empatia.”

Honorowy patronat nad imprezą roztoczyli starosta powiatu garwolińskiego Grzegorz Woźniak i prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak.

Zapraszamy.

Pozwalam sobie przekazać wiadomość o spotkaniu Środowiska Borowiczan w związku z „65. rocznicą deportacji do łagrów NKWD rejon Borowicz Żołnierzy Armii Krajowej”.

Zapraszamy na spotkanie w Lublinie

17, 18, 19 października 2009 r.

Bliższe informacje można otrzymać telefonując od poniedziałku do czwartku w godz. 16.00-20.00 do p. Sabiny Łyszcz tel. (0-81) 886-56-15; kom. 514-224-136 lub p. Władysławy Pielach tel. (0-81) 744-25-70 kom. 694-136-502.

Irena Fijałkowska

Członek Środowiska Borowiczan

11 PAŹDZIERNIKA
zapraszamy na akcję
honorowego krwiodawstwa,
zorganizowaną
w Szkole Podstawowej nr 12.
Akcja trwać będzie
w godz. 10.30-15.00.
Chętnych do oddania krwi
zapraszamy z dowodem tożsamości.

**KRZYSZTOFOWI
DZIEDZICOWI**
głębokie wyrazy współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają koleżanki i koledzy
z Urzędu Miasta Otwocka

Inauguracyjne zwycięstwa

Bardzo udanie rozpoczęli II-ligowe boje otwoccy piłkarze. Na początek zanotowali same zwycięstwa i w efekcie przewodzą na froncie wschodnim II ligi wraz ze Świtem Nowy Dwór, który również zdobył komplet punktów. Oto krótkie informacje z trzech pierwszych spotkań.

Jeziorak Iława – OKS 0:1 (0:0)

W tym inauguracyjnym pojedynku zespół OKS-u wystąpił w składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski, R. Szwed i P. Nowotka – S. Kęska, J. Mazurkiewicz, W. Wocial (od 46 min. Ch Uzoma). P. Herman (od 84 min. M. Gromulski) i P. Sobótka (od 90 min. M. Tokaj) – Ch. Agu (od 72 min. J. Endzelm).

Pierwsza połowa spotkania była dość wyrównana i nienajlepsza w wykonaniu otwocckiego zespołu. Gospodarze wzmocnieni groźnym napastnikiem R. Sobocińskim (grał w zespołach ekstraklasy – Jagielonii Białystok i Śląsku Wrocław) stworzyli groźną sytuację bramkową na początku spotkania, ale na szczęście jej nie wykorzystali.

W drugiej połowie otwocczanie zaczęli grać dużo lepiej i osiągnęli wyraźną przewagę. Efektem tego była bramka zdobyta w 65 min. przez A. Warszawskiego po rzucie różnym egzekwowanym przez J. Mazurkiewicza. Była to jedyna bramka w tym meczu, bo chociaż oba zespoły stworzyły jeszcze dobre sytuacje to żadnemu z nich nie udało się ich wykorzystać. W otwocckiej drużynie dobrze bronił D. Bułka (świetnie interweniował m.in. w 80 min. po rzucie wolnym) a w polu wyróżnił się grający w drugiej połowie Ch. Uzoma.

Hetman Zamość – OKS 0:1 (0:1)

Skład zespołu, w stosunku do pierwszego meczu, uległ tylko niewielkiej korekcie. Kontuzjowanego S. Kęskę zastąpił J. Endzelm, zaś w miejsce W. Wociala zagrał od początku Ch. Uzoma. Na zmiany weszli P. Stańczuk (w 50 min. za J. Endzelma) i M. Gromulski (w 80 min. za P. Hermana).

O zwycięstwie OKS-u przesadziła „złota” bramka Ch. Agu zdobyta tuż przed przerwą



fot. M. Suliga

Jarosław Mazurkiewicz po powrocie z Grecji wzmocnił drużynę OKS-u

w 43 min. Otwocczanie zagraли tym razem słabszy mecz. Pierwsza połowa była wyrównana. Gra toczyła się w środku pola. Żaden z zespołów nie stworzył groźnych sytuacji bramkowych. Po przerwie gospodarze usilnie dążyli do wyrównania i okresami osiągnęli przewagę w polu, ale dobrze grająca defensywa OKS-u nie dopuściła do utraty bramki.

OKS – Stal Rzeszów 3:1 (1:0)

Skład OKS-u jest stabilny. W stosunku do meczu w Zamościu nastąpiła tylko jedna zmiana w wyjściowej jedenastce. Po kontuzji powrócił do niej S. Kęska, który zastąpił P. Sobótkę. Na zmiany weszli kolejno: P. Stańczuk (w 23 min. za kontuzjowanego J. Endzelma), W. Wocial (w 65 min. za Ch. Agu), J. Kęsek (w 75 min. za S. Kęskę) i M. Gromulski (w 86 min. za P. Hermana).

Inauguracja rundy w Otwocku okazała się udana. Zespół OKS-u przedłużył serię zwycięstw będąc tym razem drużyną wy-

rażnie lepszą od przeciwnika. Już na samym początku meczu trzykrotnie niebezpiecznie strzelał J. Endzelm. W myśl przysłowia „do trzech razy sztuka”... za trzecim razem w 13 minucie piłka wylądowała w siatce. Później jeszcze wielokrotnie otwocczanie stworzyli dogodnie sytuacje do podwyższenia wyniku przed przerwą, ale żadnej nie wykorzystali. Najlepsze okazje zaprzepaścili Ch. Agu w 18 min. (sam przed bramkarzem) i P. Stańczuk w 35 min. (obronił bramkarz).

Po przerwie wynik na 2:0 podwyższył w 50 min. B. Bobrowski uderzając z bliska po dośrodkowaniu P. Stańczuka. Ten ostatni zdobył w 72 min. trzecią bramkę po solowej akcji lewą stroną boiska. Dwóch dobrych sytuacji w tej części gry nie wykorzystał S. Kęska, a jednej W. Wocial. Kiedy „w powietrzu wisiała” czwarta bramka dla otwocczan niespodziewanie i dość przypadkowo, tuż przed końcem meczu (w 87 min.), honorowego gola zdobyli goście.

Fr. Stokowski

Równie dobrze jak w rozgrywkach mistrzowskich wiedzie się otwocckim piłkarzom w Pucharze Polski na szczeblu centralnym. Rozegrali tu dwa mecze i oba wygrali. Jest to sukces szczególnie cenny z uwagi na fakt, że oba mecze rozgrywali na wyjazdach, w tym drugi z nich na wielce „gorącym” stadionie... sąsiadów z Karczewa. W trzecim meczu pucharowym, już na stadionie w Otwocku, wylosowanym przeciwnikiem zostało I-ligowe Podbeskidzie Bielsko-Biała.

Drużyna Mazura Karczew odniosła w tegorocznych rozgrywkach bardzo duży sukces, wygrywając zawody pucharowe na szczeblu okręgu. W finale mazowieckim Mazur pokonał Narwią Ostrołęka 3:2 (2:0), po zaciętym pojedynku. Karczewianie prowadzili co prawda już 3:0 po bramkach K. Jankowskiego, J. Dąbrowskiego i K. Tłagi, ale w końcówce stracili dwie bramki i z trudem utrzymali zwycięstwo. Natomiast pierwszy mecz na szczeblu centralnym Mazur wygrał 3:0 (0:0) z ŁKS Łomża. To zwycięstwo to tylko na pozór łatwe także wywalczone zostało z trudem bowiem wszystkie bramki padły w ostatnich pięciu minutach (85., 87. i 90.). Dwie pierwsze z nich zdobył wychowanek OKS-u P. Zegarek, a ostatnią nowy nabytek karczewian S. Wrzesiński.

Stal Poniatowa – OKS 3:3 (2:2), po dogrywce 3:4

W tym pierwszym meczu pucharowym trener D. Dźwigala dał szansę gry głównie zawodnikom rezerwowym. Stąd też skład OKS-u był następujący: A. Stańczuk – M. Tokaj, T. Karaś, A. Warszawski i P. Stańczuk – J. Kęsek, Ł. Wysocki (od 34 min. J. Mazurkiewicz), M. Gromulski (od 46 min. Ch. Uzoma), Ł. Chojiński (od 60 min. Ch. Agu) i W. Wocial oraz J. Endzelm.

Pucharowe derby

Przeciwnik był otwocczanom znany z ubiegłorocznych rozgrywek II-ligowych. Obecnie po spadku Stal gra w III lidze. Jak widać po wyniku, grając rezerwowym składem, zespół OKS-u miał spore kłopoty, aby zwyciężyć przeciwnika. Zarówno do przerwy, jak też w normalnym czasie gry był wynik remisowy i niezbędna była dogrywka.

Zaczęło się dobrze dla OKS-u, bo w 11 min. J. Endzelm zdobył prowadzenie. Gospodarze jednak szybko bo w trzy minuty później wyrównali, a następnie w 30 min. objęli prowadzenie 2:1. Wynik na 2:2 wyrównał W. Wocial, wykorzystując niefortunne podanie jednego z zawodników gospodarzy do własnego bramkarza.

Po przerwie jednak piłkarze Stali znów dość szybko bo w 51 min. zdobyli bramkę i objęli prowadzenie. Pomimo niezłej gry i wysiłków otwocczan wynik ten bardzo długo się utrzymywał i zanosilo się na porażkę. Dopiero w 88 min., a więc na dwie minuty przed upływem regulaminowego czasu gry, bramkę wyrównującą stan meczu na 3:3 zdobył J. Kęsek.

W tej sytuacji sędzia zarządził dogrywkę dwa razy po 15 min., która długo nie przynosiła efektu. I znów dopiero na dwie minuty przed jej zakończeniem (w 118 min.!) o wyniku spotkania zdecydowała czwarta bramka otwocczan, którą zdobył J. Endzelm. Dzięki temu zwycięstwu OKS pozostał w grze i... doszło do derbów z Mazurem.

Mazur Karczew – OKS 0:1 (0:0)

Ranga derbów sprawiła, że tym razem OKS wystąpił w zasadzie w najsilniejszym składzie: D. Bułka – B. Bobrowski, A. Warszawski,

R. Szwed i P. Nowotka – S. Kęska (od 92 min. T. Karaś), J. Mazurkiewicz, W. Wocial (od 46 min. Ch. Agu), P. Stańczuk i J. Kęsek (od 61 min. P. Sobótka) oraz Ch. Uzoma.

Początek meczu należał do Mazura. Później gra się wyrównała, a w ostatnich minutach przed przerwą przewagę uzyskał OKS. Żaden z zespołów nie stworzył jednak w pierwszej połowie klarownej sytuacji bramkowej.

Po przerwie sytuacja uległa zmianie. Górę wzięła dojrzałość piłkarska zespołu otwocckiego, który dominował na boisku. W 51 min. dobrej sytuacji na objęcie prowadzenia nie wykorzystał P. Stańczuk, a w dwie minuty później S. Kęska. Ten ostatni miał pecha w 65 min., kiedy po jego kapitalnym strzale piłka odbiła się od poprzeczki a następnie... tuż przed linią bramkową. O wyniku zdecydował rzut wolny w 70 min., bity z prawej strony z około 30 m. Egzekutorem był J. Mazurkiewicz. Dobrze technicznie uderzona piłka, minęła kilku zgromadzonych pod bramką piłkarzy OKS-u i Mazura i „długi róg”. Szansę na podwyższenie wyniku zmarnował w 82 min. Ch. Agu, który będąc sam przed bramką gospodarzy, uderzył obok niej. W minutę później Mazur miał 100-procentową okazję na wyrównanie. Zawodnik Mazura w zamieszaniu podbramkowym uderzył z bardzo bliskiej odległości, ale dobrym refleksem popisał się otwoccki bramkarz. Dzięki temu jedno bramkowe zwycięstwo OKS-u utrzymało się do końca i otwocczanie pozostali nadal w grze o... Puchar Polski.

Fr. Stokowski

Przygotowania do jesieni

Ze względu na rozgrywane baraże bardzo krótką przerwę letnią mieli otwoccy piłkarze II-ligowi. Trwała ona zaledwie niespełna dwa tygodnie. Przygotowania prowadzone były na miejscu w Otwocku, a ich sprawdzianem były liczne sparingi z silnymi przeciwnikami, rozgrywane na wyjazdach ze względu na niezbędną renowację otwocckiej płyty boiska.

Nastąpiły dość istotne zmiany kadrowe w zespole. Odeszło kilku zawodników, którzy nie sprawdzili się w rundzie wiosennej jak: G. Król, A. Klimczewski, A. Cieslak i M. Siara.

Największym osłabieniem jest odejście podstawowego obrońcy jakim był N. Jędrzejczyk do I-ligowego Znicza Pruszków oraz K. Kuźmińczuka, który wybrał III-cio ligową Legionovię. Ponadto młody P. Augustyniak przeszedł do młodzieżowego zespołu Legii Warszawa, a rezerwowym bramkarzem Ł. Mariak wrócił do rodzinnej Ustki.

Na ich miejsce przyszli nowi zawodnicy. Największego wzmocnienia doznała linia pomocy. Powrócił bowiem z Grecji doświadczony J. Mazurkiewicz zaś ze Znicza Pruszków przyszedł ograny w I lidze W. Wocial. Ponadto pozyskano

dwóch młodych bramkarzy A. Stańczuka i H. Trocikowskiego oraz P. Wielgosza, który jest jeszcze w wieku juniora.

W sześciu rozegranych w trakcie przygotowań meczach sparingowych uzyskano następujące wyniki: ŁKS Łódź – OKS 6:1 (4:0) Bramka: A. Warszawski (z rzutu karnego); Górnik Łęczna – OKS 0:1 (0:0) Bramka: samobójcza; Dolcan Ząbki – OKS 0:2 (0:0) Bramki: Ch. Agu i A. Warszawski (z rzutu karnego); Narew Ostrołęka – OKS 2:5 (1:2) Bramki: W. Wocial i J. Kęsek (jedna z karnego) po 2 oraz Ch. Agu; Wisła Płock – OKS 1:0 (0:0) A. Warszawski nie wykorzystał rzutu karnego; Znicz Pruszków – OKS 0:0. **FS**

Bieg po integrację



fot. M. Gagala

6 września, na zakończenie lata sportowego lata, odbył się już czwarty Integracyjny Bieg Uliczny o Puchar Marszałka Województwa Mazowieckiego i Prezydenta Miasta Otwocka.

Na starcie biegu, którego dystans wyniósł 5700 m., stanęła rekordowa liczba 178 biegaczy. Jak zapowiada organizator imprezy, prezes otwockiego TKKF Ryszard Myśliwski, dzięki rosnącej frekwencji bieg ma wkrótce szansę stać się jednym z serii warszawskich biegów organizowanych w ramach akcji „Cała Polska biega”: „Jak na razie mamy jeszcze za mało uczestników, ale dzięki temu, że dołączyliśmy z tą ideą do szkół (tutaj wielkie po-

dziękowania należą się dyrektorowi „Gałczyzna” Wojtkowi Dziwanowskiemu) frekwencja rośnie. Ten bieg z roku na rok staje się coraz bardziej popularny. Miejmy nadzieję, że przyszłe lata przyniosą coraz większą liczebność zawodników i wtedy wejdziemy w ten cykl warszawskich biegów masowych.”

Tryumfátorem tegorocznego biegu został Paweł Łysik. Otwocczanin pokonał dystans wyścigu w czasie 17 minut 34 sek. W katego-

rii dziewcząt zwyciężyła Weronika Nowakowska z Żyrardowa, której przebiegnięcie pętli zajęło 27 i pół minuty. Najlepszy w kategorii chłopców okazał się reprezentant „Ekonomika” Artur Kołaska (22,14). Najszybsza spośród startujących pań była mieszkanka Anina Katarzyna Panejko – Wanat (26,32), a wśród weteranów Tadeusz Kotowicz z Otwocka (21,21). Okazały puchar Marszałka dla najliczniejszej szkolnej reprezentacji trafił do młodzieży z LO im. Gałczyńskiego.

Nagrody zwycięzcom zawodów wręczyli prezydent Otwocka Zbigniew Szczepaniak i radny Leszek Bylinka.

mg



fot. M. Gagala

22 sierpnia 2009 r.

miłość, wierność

i uczciwość małżeńską

ślubowali sobie

Izabela Lech i Michał Milewski

Wszystkiego najlepszego

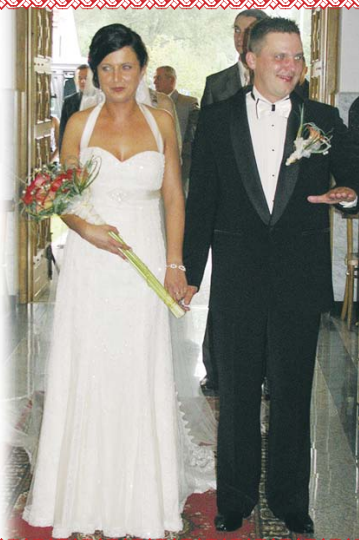
na nowej drodze życia

Młodej Parze

zyczą

koleżanki i koledzy

z Urzędu Miasta Otwocka



**Wszystkiego najlepszego
Kalinko!
Witaj na świecie.
Rodzina**



fot. M. Gągala



fot. M. Gągala

Turniej niespodzianek

Ósmy Międzynarodowy Konkurs o Grand Prix Skoku o Tyczce imienia Tadeusza Ślusarskiego odbyły się pod znakiem niespodzianek i nowych rekordów.

Jak co roku w pierwszych dniach września czołówka polskich tyczkarzy uczciła pamięć tragicznie zmarłego mistrza z Montrealu. Wśród uczestników mitingu, którzy 6 września zjechali do Otwocka, znalazła się m.in. plasująca się w ścisłej awangardzie tyczkarka AZS AWF Warszawa Joanna Piwowarska i czołowy zawodnik reprezentacji Polski Adam Kolasa. W konkursie kobiet, tak jak przed rokiem, triumfowała reprezentantka warszawskiego AWF. Piwowarska sięgnęła po zwycięstwo poprawiając swój ubiegłoroczny wynik i jednocześnie bijąc ustanowiony przez nią rekord zawodów o jeden centymetr. Tyczkarka jeszcze trzykrotnie atakowała własny rekord życiowy, jednak poprzeczka zawieszona na wysokości 4,60 m tym razem nie dała się pokonać. Osiągniętego przez nią wyniku 4,41 m nie udało się pobić zawodniczkę ze Stanów Zjednoczonych Jillian

Schwartz. Po emocjonującym pojedynku z olimpijką z Pekinu, Amerykanka zakończyła mityng na drugim miejscu z wynikiem 4,30 m. Mimo porażki, Schwartz już teraz zapowiedziała swój udział w przyszłorocznej imprezie w Otwocku. Uczestniczka tegorocznych lekkoatletycznych Mistrzostw Świata w Berlinie wysoko oceniła organizację i towarzyszącą otwockiemu turniejowi atmosferę. Trzecie miejsce w klasyfikacji należało do zawodniczki Ośrodka Skoku o Tyczce Gdańsk Pauliny Dębskiej. Brąz zapewnił jej rezultat 3,80 m. Dwie pozostałe biorące udział w konkursie tyczkarki: Marta Plewa z AZT UMCS Lublin i Joanna Michalska z SLWKS „Zawisza” Bydgoszcz, po trzech bezskutecznych atakach na poprzeczkę zawieszoną na wysokości 3,80 m. odpadły z klasyfikacji.

W rozgrywanej bezpośrednio po konkursie zawodniczek płci pięknej rywalizacji mężczyzn nie obyło się bez niespodzianek. Już na samym początku z zawodów odpadł czołowy junior Polski Filip Niegowski. Zawodnikowi KS „Warszawianka” w trzech próbach nie udało się zaliczyć wysokości 4,42 m.

Do kolejnej niespodzianki doszło na wysokości 5,52 m. Poprzeczki zawieszona na tym pułapie nie udało się przeskoczyć ani ubiegłorocznemu zdobywcy otwockiego Grand Prix, Stepanowi Janaczekowi z Dukli Praha, ani startującemu na co dzień w barwach „Sportingu” Międzyzdroje reprezentantowi Polski Adamowi Kolasie. Zaciętą walkę o zwycięstwo na rozbiegu ustawionym u stóp „Gałczyzna” stoczyli Mateusz Didenkow z SKLA Sopot oraz zawodnik SL WKS „Zawisza” Bydgoszcz Łukasz Michalski. Obaj od początku szli „łeb w łeb” pokonując kolejne wysokości taką samą ilością prób. Po trzykrotnym strąceniu poprzeczki zawieszona na 5,62 m doszło do dogrywki. W czwartej próbie wysokość tę udało się zaliczyć jedynie Didenkowi. Podopieczny Jacka Torlińskiego (męża i trenera mistrzyni świata Anny Rogowskiej) dokonał tego w pięknym stylu, bijąc przy okazji podwójny rekord. Uzyskanym wynikiem poprawił o 9 centymetrów własny rekord życiowy i niepokony dotąd rekord zawodów, ustanowiony w 2004 roku przez Ukraińca Aleksandra Korczmidę.

mg

Monte Cassino.

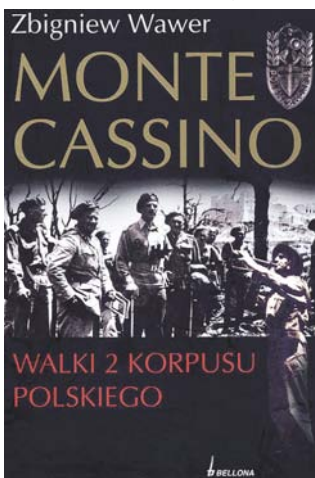
Walki 2 Korpusu Polskiego

Autor: Zbigniew Wawer

BELLONA WARSZAWA

Monte Cassino to jedna z największych bitew II wojny światowej na froncie zachodnim. W sumie podczas trwającej pół roku bitwy straty obu stron wyniosły ponad 200 tysięcy żołnierzy. Książka w sugestywny sposób ukazuje, w jak ekstremalnych warunkach górskich przyszło walczyć żołnierzom w masywie Monte Cassino. Obserwujemy niezwykle bohaterstwo ludzi, którzy musieli zmierzyć się z trudnym terenem pełnym bunkrów i umocnień, okropieństwem wojny, głodem, śmiercią współtowarzyszy i własnymi słabościami.

Autor chce również pokazać pracę dowódcy 2 Korpusu i jego sztabu, ze szczególnym podkreśleniem roli gen. Andersa w tej bitwie.

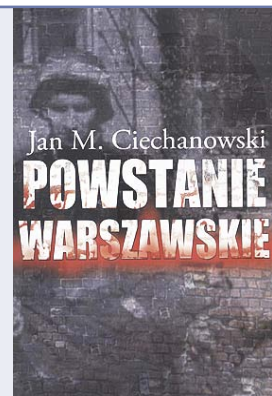


Powstanie Warszawskie

Autor: Jan M. Ciechanowski

BELLONA WARSZAWA

Od autora: „Chciałbym zaznaczyć, że książkę tę pisałem nie tylko jako historyk, ale również jako mały uczeń naszego ostatniego, wielkiego zbrojnego powstania. W pracy tej dążyłem raczej do pokazania czytelnikowi, jak, kiedy i dlaczego doszło do Powstania Warszawskiego oraz kto i co się do tego przyczyniło, a także jego tło polityczno-dyplomatyczno-strategiczne, niż do ukazania samego przebiegu walk powstańczych, znanego mi dobrze z autopsji i własnych często bolesnych doświadczeń”.



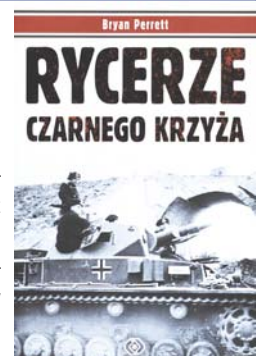
Rycerze Czarnego Krzyża

Autor: Bryan Perrett

Przekład: Jarosław Kotarski

DOM WYDAWNICZY REBIS

Rycerze Czarnego Krzyża to monografia historyczno – wojskowa, całościowe opracowanie o niemieckiej broni pancernej od powstania pomysłu, potem samej formacji poprzez całą wojnę aż do ostatnich walk na Węgrzech. Książka ma układ chronologiczny, po omówieniu każdej kampanii jest jej podsumowanie oraz omówienie wpływu, jaki wywarła na doktrynę, uzbrojenie czy skład jednostek pancernych.



wybrał: Janusz Kacperek



**Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Nauk Społecznych
w Otwocku**

REKRUTACJA

- Zarządzanie
- Gospodarka Przestrzenna
- Socjologia
- Informatyka
- MBA
- Zarządzanie Kadrami

ZAPRASZAMY: tel. (22) 719 52 10

www.wspins.edu.pl

PRYWATNA SZKOŁA MUZYCZNA NR 1


Instrumenty: fortepian, skrzypce, gitara, perkusja,
flet poprzeczny oraz klasa piosenki.

05-400 Otwock ul. Radosna 19
tel.: 501 095 008, (22) 780 40 26

GABINET WETERYNARYJNY „SAWA-WET”

ul. Kraszewskiego 59
tel. 502-244-655

**Pełen zakres usług
Wizyty domowe**

Gabinet czynny w godzinach: poniedziałki – piątki 16-20; soboty 10-14

OKAZJA!!!

**Bezpośrednio
sprzedam mieszkanie
na osiedlu Kmicica,
II piętro, 46 m²,
dwa pokoje.**

Po kapitalnym remoncie.

694 679 271

**Magazyn
do wynajęcia
30 mkw.
w Otwocku
0-22
779-28-05**

OTWOCK
ul. Wawerska 22A (róg Szkolnej)
tel/fax 710 09 96; 710 16 46;
0 601 23 63 37

WI - WALDI

**ARTYKUŁY
WYKOŃCZENIA
BUDOWLANEGO**



SPRZEDAŻ TRANSPORT MONTAŻ RATY

**BIURO
PODRÓŻY
„SYRENA”**



**POLECAMY
Promocja na lato 2009
Rabaty do 40%**

ul. Poniatowskiego 1
05-400 Otwock

Tel./fax: 22 779 31 05
syrenaotwock@poczta.onet.pl



**TKKF Ognisko Apollo
w Otwocku, ul. Kopernika 12
tel. 022 779-24-77**

**Serdecznie zaprasza mieszkańców
na zajęcia:**

- Fitness
- Nauka tańca (dorośli i dzieci)
- Gimnastyka
- Samoobrona
- Korzystanie z siłowni i kortów tenisowych

**Ognisko czynne:
od pon. do niedz. w godz. 8.00-22.00**

**WYLEWKI BETONOWE
AGREGATEM SPALINOWYM
MIX OKRETEM**



509 200 052

„GRANIS”

**UKŁADANIE
KOSTKI BRUKOWEJ
Samogórzec k. Maciejowic
0-604-253-982**



**APTEKA
B. i L. Drogowskich**

Leki gotowe i recepturowe

Realizacja wniosków na import docelowy
Realizacja zleceń na pieluchomajtki

Cewniki, rajstopy przeciwżylakowe
Nebulizatory - sprzedaż i wypożyczenie

Kosmetyki - promocje i dermatokonsultacja

Otwock, ul. Andriollego 54, tel. 779-27-53; 788-85-65

Czynna: 8⁰⁰ - 20⁰⁰, Sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰



Ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Kielcach, otrzymała medal dla najlepszego absolwenta roku 1980. W latach 1980-1985 studiowała w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Rzeźby, po ukończeniu uczelni otrzymała roczne stypendium Ministra Kultury i Sztuki. Artystka uczestniczyła w dziesiątkach wystaw zbiorowych w kraju i za granicą. Od 2000 roku związana jest z grupą Via Varsovia, która prezentowała swój dorobek dziesięciokrotnie w Polsce i corocznie w Buenos Aires pod patronatem Galerii Delfiny. Od 2008 roku związana z Decentryzmem.



Realizacje:

- 1985/1986 - Warszawa, płaskorzeźby na bramę Cmentarza Żydowskiego na Bródnie
- 1989 - Sokołów Podlaski, figury do ołtarza w kościele NMP
- 1991 - Warszawa, płaskorzeźby i rzeźba MB na elewację kościoła św. Stanisława Kostki (projekt i realizacja)
- 1996 - Warszawa, pomnik Księdza Jerzego Popiełuszki
- 2002 - Zgorzelec, monumentalne figury aniołów do kościoła św. Bonifacego
- 2004 - elementy rzeźbiarskie do Muzeum Powstania Warszawskiego
- 2006 - 2007- elementy rzeźbiarskie do kościoła Dzieciątka Jezus w Warszawie
- 2006 - Doylewstone, Stany Zjednoczone, rzeźba Ronalda Reagana
- 2006 - Warszawa, Muzeum Sportu i Turystyki, hermy i portret Pierre'a de Coubertina (współpraca)
- 2006 - elementy rzeźbiarskie ołtarza Benedykta XVI na Plac Piłsudskiego w Warszawie
- 2007 - Warszawa, rzeźba Agnieszki Osieckiej
- 2008 - Tabernakulum i elementy rzeźbiarskie do kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Gdańsku

Nagrody:

- 1986 - stypendium Ministra Kultury i Sztuki
- 1988 - nagroda w TPSP za najlepszą wystawę roku 1987
- 1997 - stypendium Ministra Kultury i Sztuki
- 2006 - Toruń, wyróżnienie na pomnik „Rejs”
- 2006 - Gdynia, III nagroda na pomnik Marynarza

Prace artystki znajdują się w zbiorach:

Związku Artystów Rzeźbiarzy w Warszawie, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Muzeum Sportu, Muzeum Powstania Warszawskiego i kolekcjach prywatnych rodzimych, i zagranicznych.



TERESA
rzeźba
PASTUSZKA
rysunek
KOWALSKA



wspólna realizacja z Dariuszem Kowalskim